ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 374 A Rok XIII

WARSZAWA
CZWARTEK
15 grudnia
1938 R.

Cena 10 Gr.
w

„PRAWDZIWY SAMORZĄD TO NAJLEPSZA SZKOŁA WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO. W SAMORZĄDZIE OBYWATEL UCZY SIĘ ZAŁATWIANIA SPRAW PUBLICZNYCH, W SAMORZĄDZIE OBYWATEL NABIERA POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ŻYCIE ZBIOROWE, W KTÓRYM BIERZE UDZIAŁ".

Jan Korolec: „Ustrój polityczny narodu".

Głos ks. prałata Trzeciaka

w sprawie wyborów samorządowych

Kandydaci Narodowego Komitetu Radykalnego dają pełną gwarancję odżydzenia stolicy

Zwróciliśmy się do ks. prałata dr. **TRZECIAKA** z prośbą o udzielenie wywiadu na aktualne zagadnienie odżydzenia Warszawy. Wielki znawca zagadnień żydowskich ukończył właśnie przygotowania do wypuszczenia na rynek księgarski ostatniej swojej pracy p. t. „Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce", będącej nowym drogowskazem w walce o odżydzenie życia polskiego.

Zadajemy pytanie:

Hasło odżydzenia Polski znajduje coraz więcej zrozumienia w naszym społeczeństwie. W okresie wyborów do samorządu stołecznego, kiedy hasła tego szeroko się używa, chcielibyśmy usłyszeć pogląd Księdza Prałata na zagadnienie żydowskie w Warszawie i poznać Jego postulaty w tym zakresie.

Na to odpowiem tak: Zarzucają nam antysemityzm i zależność od hitleryzmu. Co do tego trzeba stwierdzić dokumentami historycznymi, że Polska, jako państwo i jako naród katolicki, ma w swojej historii wskazania tak wielkie i doniosłe w kwestii żydowskiej, że nie potrzebuje ich szukać zagranicą i pożyczać od obcych. Jeśli chodzi o stolicę Polski, to ona była tak strzeżona przez królów dawnej Polski, jak oko w głowie, by nie dostali się do niej żydzi. Począwszy od Zygmunta I cały szereg królów Polski, a wśród nich: Zygmunt August, Władysław IV, Stefan Batory, Jan Sobieski, i ostatni monarcha, Stanisław Poniatowski, wydawali i ponawiali prawa, strzegące Warszawy od żydów. *Żydom nie wolno było mieszkać nie tylko w Warszawie i na przedmieściach, ale na przestrzeni dwu mil od niej, pod najsurowszymi karami i pod groźbą konfiskaty majątku.* Warto przypomnieć dzisiaj mieszkańcom stolicy Polski słowa wielkiego króla Stefana Batorego: podane w r. 1580 w dekrecie przywilejów i wolności obywateli: *„Przyrzekamy słowem naszym królewskim w imieniu naszym i naszych następców, że nikogo nigdy z żydów na zawsze i na wieki nie dopuścimy, ani przyjmiemy do miasta naszego Warszawy i do jej przedmieść".*

Ostatni z królów Polski, Stanisław August, ponawia reskrypt Władysława IV, nakazując w dniu 23 października 1765 r. każdorazowemu burmistrzowi i magistratowi Warszawy, by nie dopuszczali żydów ani do miasta, ani na przedmieścia:

„Ponieważ żydom prawa i przywileje temu miastu służące i dekret króla IMci Władysława IV żadnego mieszkania nie pozwalają w tym mieście, tedy szlachetni burmistrzowie w danym czasie będący ze swem magistratem pilno przestrzegać powinni, aby żydzi w Warszawie i po przedmieściach nie mieszkali, a z przyjeżdżającymi w pilnej potrzebie, albo na sądy dla spraw swoich tak sobie postąpić mają, jako pomieniony dekret króla Władysława opiewa, który dekret aby we wszystkich punktach miał swoją egzekucję tenże szlachetny burmistrz i magistrat starać się o to powinni".

A zatem za czasów istnienia *dawnej* Polski żydom nie wolno było mieszkać w Warszawie, ani na przedmieściach, ani w najbliższej okolicy, bo jak dekrety królewskie opiewają, żydzi szerzyli demoralizację i dopuszczali się złodziejstw, paserstw, a nadto zajmowali w handlu i rzemiośle miejsca chrześcijan.

Jeżeli za czasów zaborców prawa te zostały zniesione, to tylko pod przemocą Naród Polski musiał ulec, a dzisiaj widzimy tego straszne skutki.

DLATEGO TO HASŁO MŁODEGO RUCHU NARODOWEGO RZUCONE PRZEZ OBÓZ NARODOWO-RADYKALNY POWINNO SIĘ STAĆ OGÓLNYM I POWSZECHNYM HASŁEM WSZYSTKICH UGRUPOWAŃ POLSKICH I WSZYSTKIE POWINNY DĄŻYĆ DO TEGO, BY IŚĆ SZCZERZE I ODWAŻNIE ZA ROZKAZAMI I PRAWAMI WIELKICH NASZYCH KRÓLÓW I WIELKICH PATRIOTÓW ORAZ DĄŻYĆ BEZWZGLĘDNIE DO USUNIĘCIA WSZYSTKICH ŻYDÓW I SZABESGOJÓW Z WARSZAWY.

WARSZAWA MUSI PRZODOWAĆ POLSCE CAŁEJ I MUSI BYĆ WZOREM KATOLICYZMU I POCZUCIA NARODOWEGO.

Muszę zaznaczyć, że z wielką przyjemnością patrzę na ruch młodego pokolenia polskiego w stolicy, dążący do odżydzenia Warszawy, bo ruch ten przypomina mi wielkie tradycje narodowe dawnej Polski i jest odbiciem ducha wielkich patriotów i najdzielniejszych Polaków.

Za głosem królów polskich wiernie postępowało mieszczaństwo dawnej Polski i starało się przede wszystkim jako o wielki przywilej, by nie mieć żydów w swym mieście. Przywilej ten osiągały różne *miasta za dzielność i męstwo w czasie wojny.* W najnowszej mojej pracy: „Talmud o gojach, a kwestia żydowska w Polsce", wykazuję cały szereg miast, które uzyskały przywileje uwolnienia się od żydów. Nie tylko Warszawa, ale całe Mazowsze posiadało dawne przywileje, by żydzi tam mieszkać nie mogli, a kiedy się wkradli, to ich wypędzano. I tak w roku 1712 wypędził ich z Mazowsza biskup poznański.

Jak kler niższy odnosił się do żydów w dawnej Polsce możemy poznać z pism ks. Stefana Żuchowskiego, archidiakona, oficjała i proboszcza sandomierskiego, zwłaszcza z jego książki: „Proces kryminalny o niewinne dziecię Jerzego Krasnowskiego, zamordowane przez żydów", drukowane w Sandomierzu w roku 1713, oraz z pracy ojca bernardyna Gaudentego Pikulskiego p. t. „Złość żydowska" (Lwów 1758 i 1760 r.). Tam widzimy, że *kler dostrzegał w żydach największe nieszczęście Polski i zwalczał ich we wszelki sposób.* Episkopat zaś dawnej Polski występował najenergiczniej tak w licznych uchwałach synodalnych, jak i w listach pasterskich. Wśród innych synod warszawski 1561 r. zwraca się do króla Zygmunta Augusta: *„by żydów nie naznaczano na urzędy publiczne, kierownicze i do poboru cła* (a zatem do skarbowości), *jak to się dzieje, niestety, w wielu miejscowościach Polski".*

Tak więc tu z Warszawy uchwały synodalne odbrzmiewają wielkim głosem do wszystkich Polaków odrodzonej Polski, by szli w tym samym kierunku. Jesteśmy zatem tym wielkim echem, które dziś wzywa wszystkich Polaków, a szczególnie mieszkańców stolicy, by wypełnili rozkazy dawnych królów i uchwały episkopatu dawnej Polski.

W zakończeniu należałoby podać uchwały synodu chełmskiego z r. 1604, wskazujące na przewrotność żydów, „którzy już doszli do tego zuchwalstwa i bezczelności, że górują nad chrześcijanami nie tylko wszelkiego rodzaju handlem, a nadto panują nad ludem chrześcijańskim, nad nim się coraz bardziej srożą i znęcają, zajmując podstępnie w posiadanie, czy to w dzierżawę majątki i dobra ziemskie. *Wobec takiej przewrotności żydowskiej wszyscy wierni, pomni na odpowiedzialność przed Bogiem na sądzie, powinni zerwać wszystkie stosunki z żydami, nie popierać ich wcale i ze wszystkich sił powściągać ich niegodziwość".*

A zatem działalność nasza odżydzeniowa opiera się na nauce Kościoła Katolickiego i na tradycjach dawnej Polski, niestety przez historyków nie zawsze docenianych. *Obowiązkiem młodego pokolenia jest tradycję tę wznowić i na nich tak pod względem kościelnym, jak i państwowym budować przyszłą Wielką Polskę bez żydów.*

Czy kandydaci Narodowego Komitetu Radykalnego dają gwarancję należytego przeprowadzenia postulatów Księdza Prałata w samorządzie stolicy?

ZNAM SZEREG KANDYDATÓW Z LISTY NARODOWEGO KOMITETU RADYKALNEGO, MIANOWICIE PP. TADEUSZA GLUZIŃSKIEGO, WŁADYSŁAWA KEMPFIEGO, HENRYKA SUCHODOLSKIEGO, EDWARDA KEMNITZA, LUDOMIRA CZAPIŃSKIEGO, CZESŁAWA POLKOWSKIEGO, JÓZEFA BAKONA, ANTONIEGO GOERNEGO I JÓZEFA GRODZKIEGO I MOGĘ STWIERDZIĆ, że pośród wielu ludzi, pracujących nad zagadnieniem odżydzenia życia polskiego, CI LUDZIE CZYNIĄ TO SZCZERZE, Z ZAPAŁEM I PRZEKONANIEM, DAJĄC PEŁNĄ GWARANCJĘ WŁAŚCIWEGO POSTAWIENIA SPRAWY ŻYDOWSKIEJ NA TERENIE SAMORZĄDU WARSZAWSKIEGO.

Do czego powinny dążyć przede wszystkim polskie ugrupowania narodowe, aby skutecznie zwalczyć żydostwo?

Musimy zdążać ze wszystkich naszych sił do tego, aby wszystkie ugrupowania narodowe złączyły się we wspólny, wielki, ideowy obóz narodowy pod hasłem: „Polska dla Polaków".

Wszelkie podziały czy rozdwojenia szkodę tylko przynoszą sprawie narodowej Polski, a korzyść przynoszą naszym wrogom, przede wszystkim zaś żydom. Dlatego to za wszelką cenę dążyć należy do zjednoczenia wszystkich ugrupowań polskich. Niech Młodzież Polska, która tak wiele wykazała patriotyzmu i poświęcenia dla sprawy narodowej, da tutaj przykład i pierwsza zrobi krok do pojednania i połączenia wszystkich Polaków w jednym wielkim obozie katolicko-narodowym, a wtedy zjednoczeni i silni duchem zrzucimy łatwiej i prędzej ekonomiczne jarzmo czwartego zaborcy.

Wywiad skończony. Dziękujemy ks. Prałatowi i otrzymujemy od niego dla Redakcji egzemplarz najnowszej pracy p. t. „Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce" z dedykacją: **„Dzielnym współpracownikom w dziedzinie odżydzenia Polski w Redakcji „ABC" ze szczerą zachętą do dalszej i wytrwałej pracy Autor".**

NARODOWY KOMITET RADYKALNY ODZYDZENIA WARSZAWY

Zebranie pod tytułem

ZMIERZCH IZRAELA

Odbędzie się

W PIĄTEK, 16. XII. o godzinie 20.30 W SALI KONSERWATORIUM UL. OKÓLNIK 1

Przemawiać będą:

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK
Wybitny znawca Talmudu

POSEŁ FRANCISZEK STOCH
Autor projektu ustawy o pozbawieniu żydów praw obywatelskich

DR. TADEUSZ GLUZIŃSKI
(Henryk Rolicki), autor „Zmierzchu Izraela".

WSTĘP BEZPŁATNY

Jedyna droga

Nadchodzące wybory do Rady Miejskiej będą wyborami politycznymi.

18 grudnia, kładąc swą kartkę wyborczą do koperty, obywatel miasta da odpowiedź na dawno mu nie zadawane pytanie: jakich ludzi, a jeszcze więcej, jakie założenia ideowe, pragnąłby wezwać do pracy na polu samorządowym.

Głosy potępiające polityczność wyborów komunalnych nie będą w stanie przysłonić znaczenia, jakie wynik głosowania mieć będzie dla całego kraju.

I dla tego opowiadamy się za politycznym tych wyborów charakterem. Oczywiście, pod polityką nie chcemy rozumieć politykierstwa, nakazującego stosowanie klucza partyjnego nawet przy obsadzaniu stanowisk dozorców miejskich, czy dobieranie lokatorów w domach miejskich wyłącznie pod kątem ich przekonań politycznych. Kołaczą się i po dziś dzień smutne tego tradycje w naszym grodzie.

Polityką, którą my zamierzamy uprawiać, będzie stałe, uparte, równomierne dążenie do wcielania w życie stolicy haseł wypisanych na naszych sztandarach.

Czy w opracowaniu ustaw zasadniczych, a więc w pracy politycznej o najszerszym zakresie, czy w uchwale o budowie taniego domu mieszkalnego dla uboższych mieszkańców gminy — mogą i winny być stosowane te same założenia polityczne.

Taka polityka jest zjawiskiem zdrowym i pożądanym.

Przez szereg lat liczne warstwy były pozbawiane faktycznej możności wywierania wpływu na bieg prac politycznych organów ustrojowych, w drodze nieskrępowanego aktu wyborczego.

Oficjalne enuncjacje władz, a zwłaszcza Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 września 1938 r. — zapewniają o możności swobodnego wykonywania praw wyborczych i rzetelności aktu wyborczego. — „Drugą podstawową przesłanką, jaka przyświeca samorządowym ustawom wyborczym — jest zapewnienie rzetelności aktowi wyborczemu" — głosi cytowany okólnik.

To urzędowe stwierdzenie istnienia odmiennego do niedawna stanu rzeczy i zapowiedź jego poprawy — co prawda tylko na odcinku scrutinium samorządowego — każe nam pokrótce rzucić okiem na stan zdemobilizowanej oddawna armii wyborczej, przed jej powołaniem do kampanii.

Jedni, wykolejeni z normalnych torów, po których biegła ich praca polityczna, stopniowo, po bezowocnych próbach przeciwstawiania się, odsuwani ustawicznie od możności wywierania jakiegokolwiek wpływu na bieg spraw politycznych — zapadli w długi sen wielozimowy.

Inni, wpatrzeni w urzędową busolę, szli zawsze tam, dokąd kapryśna igła ich wiodła, nie zastanawiając się, czy nie widząc, iż przemierzają szlaki, od których do niedawna plecami się odwracali.

Inni znów, zagniewani, że rzeczy nie po ich myśli się układają, zazdrośnie strzegąc monopolu wyznawanych przez się zasad, z góry odrzucają, lub potępiają wszystko to, co nie przez nich dokonane zostało, zawsze dostrzegając rękę, a nie zawsze widząc dzieła, które ręka ta tworzyła.

Ci wszyscy, wezwani do wypowiedzenia się w formie aktu wyborczego, radziby może odszukać, dawne, wydeptane, choć już gęstą trawą porosłe ścieżki i ścieżynki, wskoczyć do utartej koleiny, jak gdyby nic się od czasu kiedy ostatni raz nią kroczyli, nie zmieniło. *Do tych wyciągają tęskne dłonie dawne partie, nawołując, by wstąpili w ich szeregi, tudząc, że ścieżki ich wiodą jeszcze do dawnego celu.*

Lecz są i tacy, których wstrząs nie wykoleił, bezczynność nie uśpiła, którym jednak nie wystarczała podsuwana busola polityczna, a którzy znów nie chcieli i nie mogli otulać się w wygodny płaszcz pogardliwego potępienia.

Wsłuchani w rytm dziejów, wczuci w bicia wszystkich serc polskich, świadomi jego najistotniejszych potrzeb, w oparciu o wiarę katolicką, z bezstronnością, na jaką tylko mogą się zdobyć, ludzie wolni od paktów, szacherek politycznych i materialistycznych zainteresowań, wkrótce ocenili rzeczywistość — tak jak na to zasługuje.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3ej)

GRUDZIEŃ

15

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7 - 37	1:-24
KSIĘŻYC	
Wschdu	Zachód
0 42	11 - 57
Dł. dnia	Ubyło
7 - 47	8 59

Dziś św. Waleriana.
Jutro św. Euzebiusza.

Proces Lewickiej i tow. wznowiony

Prywatna ekspertyza psychologiczna

LUBLIN, 14. 12. (Tel. wł.). W Lublinie rozpoczął się przerwany w listopadzie b. r. proces apelacyjny Wandy Lewickiej i 39 komunistów. Pierwsze dni rozprawy przyniosły dość ciekawy moment w postaci złożenia przez ławę obrończą oskarżonych prywatnej ekspertyzy, dotyczącej obciążających zeznań św. Okonowskiego. Ekspertyzy dokonała p. dr. Romana Wiśnicka z Warszawy. Zdaniem jej „fenomenalna pamięć" Okonowskiego w danych okolicznościach nie może być z punktu widzenia nauki tłumaczona jako przypominanie. Ekspert stwierdza, że należy tu mówić o fantazji.

Ponieważ Sąd Najwyższy orzekł, że ekspertyzy prywatne mogą stanowić podstawę do dalszych dowodów sądowych, przeto na wniosek obrony, psychologiczna ekspertyza Okonowskiego została dołączona do akt sprawy.

Z kolei sąd odrzucił szereg wniosków obrony, a m. inn. wniosek o przesłuchanie św. dr. Wiśnickiej. Pierwsze zeznania świadków nie przyniosły nic nowego. Natomiast dużą sensację wywołały zeznania świadka oskarżenia, konwojenta więziennego posterunkowego Józefa Koziołka, który zeznał, iż podczas jednego konwoju autem więziennym słyszał, jak Turakiewicz (po swoich zeznaniach) pytał oskarżoną Woźniakównę, czy jest zadowolona z jego zeznań. Odpowiedziała, iż tak, bo zeznania były zgodne z prawdą.

Wielkie zebranie w Poznaniu

Narodowo-Radykalnego Komitetu Wyborczego

Jak już donosiliśmy w niedzielnym wydaniu poznańskiego „ABC" Narodowo - Radykalny Komitet Wyborczy w Poznaniu urządza w sobotę dn. 17 grudnia b. r. o godz. 20 w sali reprezentacyjnej Domu Rzemieślniczego w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka wielkie zebranie przedwyborcze.

Na zebraniu przemawiać będą:
Edward Budniak, b. więzień Berezy;
Mgr. Stanisław Kasznica, znany działacz narodowo - radykalny w Poznaniu;
Adw. Jerzy Kurcyusz.

Narodowo - Radykalny Komitet Wyborczy w Poznaniu zgłosił jak wiadomo listę w 8 wyborczym okręgu obejmującym dzielnicę Łazarz. Z listy tej kandydują Stanisław Kasznica, aplikant adwokacki, l. 30; Ignacy Przybylski, elektrotechnik, l. 31; Edward Budniak, przemysłowiec, l. 31; Bronisław Kowalski, kupiec, l. 30; Stanisław Alter, robotnik, l. 30; Czesław Styperek, kupiec, l. 30; Stanisław Gębara, kupiec, l. 37; Stefan Szymkowiak, rzemieślnik, l. 35; Edmund Anioła, elektrotechnik, l. 36; Michał Dłubała, szofer, l. 42; Stefan Jaroszyk, majster stolarski, l. 36; Wiktor Szymański, robotnik, l. 36.

Ruch narodowo - radykalny w Poznaniu wystawił celowo listę w jednym okręgu, chcąc wykorzystać okres przedwyborczy do propagandy haseł narodowo - radykalnych i jednocześnie chcąc uniknąć rozbicia głosów polskich.

Lokal Komitetu w Poznaniu mieści się przy ul. Marsz. Focha 87 m. 10.

Prasa żydowska atakuje

„Nasz Przegląd" chce emigracji żydów

Czego zapomniał Zarząd Miejski?

(J. W.) „Nasz Przegląd" rozpoczął gwałtowny atak na ustawę o wysiedleńcach żydowskich. Denerwuje się, grozi hitleryzmem, usiłuje tłumaczyć, próbuje judzić.

STARY KAWAŁ

A więc przede wszystkim usiłuje nabrać naiwnych na kawał. Tłumaczy, że ustawa antyżydowska powstrzyma emigrację:

Jednakże emigracja normalna, umiarkowana, stopniowa dałaby się zorganizować, gdyby Rząd Polski wszedł w kontakt z krajami posiadającymi tereny, na podstawie wymiany usług, przy czym instytucje żydowskie poparłyby te zabiegi polityczne i materialnie. Tymczasem ustawa represyjna, która uznaje wszystkich żydów za obywateli tymczasowych i za kandydatów na banicję, odstraszy państwa zachodnie i zmusi je bądź do obojętności, bądź do szukania innych środków zabezpieczenia praw mniejszości.

„Emigracja stopniowa" — tak, aby nie przekroczyła przyrostu ludności żydowskiej, taką poparliby żydzi.

Dziś już każde dziecko wie, że żydzi chcą zostać w rozproszeniu, aby według nakazów religii żydowskiej, rządzić światem. To też żydów trzeba zmusić do emigracji i ustawa antyżydowska na pewno tego dokona. Dlatego też tak bardzo żydzi się denerwują.

BEZCZELNOŚĆ

W zdenerwowaniu wymyślają na posła Stocha, ale żydowskie wykrzykiwanie nikogo nie obraża. Bezczelność żydowska sięga już jednak tak daleko, że porównuje do żydostwa... katolicyzm.

Religią międzynarodową jest przede wszystkim katolicyzm. Międzynarodową jest każda mniejszość, mieszkająca w różnych państwach, przy czym pod kątem nacjonalistycznym groźniejsza jest mniejszość, posiadająca własne państwo niż taka, która go nie posiada.

My wolimy państwo narodowe bez mniejszości. Dlatego też żydzi z wolą czy pomimo woli z Polski wyjadą. Łącznie z „Naszym Przeglądem".

MASONERIA I SZKOŁA

„Mały Dziennik" zamieszcza następujące uwagi wobec rozwiązania loż masońskich:

Zwalczanie narzuconych, obcych poglądów, otrząśnięcie się z żydowskich wpływów oddzielenie żydów od narodów chrześcijańskich to jednocześnie najskuteczniejsza walka z masonerią. Aby zaś mieć pewność, że walka ta będzie prowadzona w przyszłości, należy przede wszystkim zreformować wychowanie młodzieży. Dać jej szkołę naprawdę polską, bez żydowskich nauczycieli i pisanych przez żydów podręczników, z programem zgodnym z nauką Kościoła Katolickiego.

Niewątpliwie największe szczerby porobiła masoneria w szkolnictwie, zdając sobie sprawę, że od tego, jak będzie umiała wychować, a raczej zdemoralizować młodzież, zależy przyszłość masonerii. To też zmiana ustroju szkolnictwa musi być jak najbardziej gruntowna.

PRZEDWYBORCZA REKLAMA

Prasa ozonowa reklamuje jednogłośnie dotychczasowy dorobek komisarycznego prezydenta, p. Starzyńskiego. Entuzjasta z „Gazety Polskiej" pisze piękny artykuł na cześć p. Prezydenta, w którym znajdujemy taki wniosek:

W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że sprawa jest niezwykle prosta. Zbliżające się wybory do Rady Miejskiej winny się zamienić po prostu w powszechny plebiscyt wdzięczności dla prezydenta Starzyńskiego.

Reklama — jak widzimy — z umiarem.

A w „Kurierze Porannym" p. R. P. tak pisze o „wielkich osiągnięciach" w Warszawie:

Wyborca warszawski jest w tym szczęśliwszym położeniu, że nie potrzebuje długo namyślać się, kogo winien z tego punktu widzenia obdarzyć swoim zaufaniem. Plan rozwoju Warszawy jest nie tylko nakreślony, ale z wielkim powodzeniem rozpoczęty. Kto zatem chce dalszego rozwoju stolicy, kto pragnie dalszego wykonywania dotychczasowego planu, kto z odrazą odnosi się do wszelkich zamiarów wsiecznych, winien tak głosować, by Zarząd Miejski mógł dalej prowadzić swe prace wspierany pomocą zharmonizowanej z nim we wspólnym wysiłku Rady Miejskiej.

Czy pan R. P. zapomniał już, że istnieje w Polsce t. zw. sprawa żydowska. A jeśli sobie przypomina, może zechce napisać co w tej sprawie obecny Zarząd Miejski zrobił?

Gdzie się głosuje?

W związku z licznymi zapytaniami objaśniamy, że Główna Komisja Wyborcza umieści w każdym domu zawiadomienie, do jakiego okręgu i obwodu przydzieleni są mieszkańcy danego domu i poda adres lokalu komisji obwodowej, gdzie należy głosować.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Madame Pompadour" z J. Brochwiczówną, jutro „Faust" w rewelacyjnej inscenizacji dyr. Dołżyckiego.
TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8-ej w. „Szaleństwo".
TEATR NOWY: Dziś o godz. 8-ej „Złoty deszcz".
TEATR POLSKI: Dziś „Maskarada".
TEATR MAŁY: Dziś premiera Gwojdzińskiego „Temperamenty".
TEATR LETNI: O g. 8 „W roli głównej Barbara Bow".
TEATR KAMERALNY: O 8-ej „Rodzeństwo Thierry".
ATENEUM: O 8-ej wiecz „Kupiec i Poeta".
TEATR MALICKIEJ: O 8-ej w. „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.
TEATR 8.15: Nieczynny do piątku włącznie.
MAŁE QUI PRO QUO. „Wielka czwórka".
INSTYTUT REDUTY: O 8-ej w. „Ucieka mi przepióreczka".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"

Teatr „Małe Qui pro Quo" występuje dziś i codziennie z sensacyjną premierą rewii aktualnej p. t.

WIELKA CZWÓRKA

poruszającej szereg tematów politycznych i społecznych.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Złote kobietki" i rewia.
ITALIA: „8-ma żona Sinobrodego".
JURATA: „Ułan ks. Józefa" i „Król Złota".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Linia Maginota".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dziki Zachód" i „Nie oddam dziecka".
KOMETA: „Patrol na pustyni"
MARS: „Milioner na tydzień" i „W cztery oczy".
MIEJSKIE: „Pani Walewska".
PRAGA: „Przygoda w Szanghaju" i rewia.
PRASKIE OKO: „Dzień na wyścigach" i „Zaufaj mi".
ROMA: „Lord Jeff".
SOKÓŁ: „Moje szczęście to ty" i „Zgrzeszyłam".
STUDIO: „Wędrowny Naród".

Na Święta

Każdy Polak już spieszy po zakupy świąteczne, więc znana firma Stefan Fibich Warszawa, Al. Jerozolimskie 7 (róg Brackiej) zaopatrzyła swój magazyn konfekcji męskiej w jaknajlepszą kolekcję towarów t. j. palta, kapelusze, krawaty, bonżurki, bieliznę i t. p. Każdy klient firmy Stefan Fibich jest zadowolony tak z jakości nabytego towaru, jak też i z uprzejmej obsługi. Zatem po zakupy świąteczne spieszymy do firmy Stefan Fibich, W-wa Al. Jerozolimskie 7.

Zdekonspirowany zakon

Ważkie oświadczenia Episkopatu i „Polski Zbrojnej"

potwierdzają słuszne stanowisko „ABC" i „Alma Mater"

W jednym z ostatnich numerów akademickiego pisma „Alma Mater" poruszona była sprawa działalności nieogół zakonspirowanej organizacji pod nazwą „Zakon Krzyża i Miecza". W artykule tym przedrukowanym przez „ABC", autor, Andrzej Plesiński — rzucił pod adresem „Zakonu" pytania, żądając jasnego postawienia sprawy i wyjaśnienia zarówno struktury organizacyjnej Zakonu, jak i jego składu osobowego, a przede wszystkim celu.

Następnego dnia ukazało się wyjaśnienie Ojca Rostworowskiego T. J. stwierdzające, że „Zakon" jest organizacją katolicką, stojącą na gruncie zasad religji Chrystusowej.

Tymczasem, jak donosi KAP w dniu 12 grudnia b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji prawnej Episkopatu z udziałem Ich Eminencji ks. ks. Kard. Kakowskiego i Hlonda i Ich Ekscelencji księży biskupów: Łukomskiego, Jałbrzykowskiego i Radońskiego. Na posiedzeniu rozpatrywano m. in. sprawę „Zakonu Krzyża i Miecza".

„**Komisja nie wchodząc w zamiary autorów organizacji pod nazwą „Zakon Krzyża i Miecza" stwierdziła, że organizacja ta nie stoi w żadnym związku z hierarchią kościelną, która też za działalność tej organizacji nie bierze odpowiedzialności**".

Tak więc sprawa „Zakonu Krzyża i Miecza" została całkowicie wyjaśniona przez władze kościelne.

Jednocześnie zakonem zajmuje się pismo sfer wojskowych „Polska Zbrojna", która pisze:

„że wojsko nie potrzebuje specjalnej komórki dla urabiania silnych charakterów i wzmacniania ducha rycerskiego. Wojsko samo jest zakonem rycerskim, jest monolitem nie znoszącym żadnych dobudówek ani nadbudówek."

W ten sposób organ kół wojskowych niedwuznacznie stwierdza swe negatywne stanowisko do „Zakonu Krzyża i Miecza".

Jak wynika z powyższych 2-ch oświadczeń Episkopatu Polskiego i „Polski Zbrojnej", „Zakon Krzyża i Miecza" jest organizacją świecką, cywilną, za którą nie bierze odpowiedzialności Kościół Katolicki ani wojsko. Jest więc zakon organizacją prywatną, nie mającą nic wspólnego z oficjalnymi sferami katolickimi i wojskowymi.

W oświetleniu powyższych faktów oświadczenie O. Rostworowskiego, który tak przychylnie do organizacji „Krzyża i Miecza" się ustosunkował, musi być uznane za opinię wyłącznie osobistą.

Dar pracowników Fabryki Czekolady Fuchs na Pomoc Zimową

Piękną i godną naśladowania inicjatywę podjęli pracownicy znanej Fabryki Czekolady Franciszek Fuchs i Synowie, którzy w sobotę po zajęciach udali się w delegacji do dyrekcji firmy, oświadczając, iż gotowi są pracować w godzinach dodatkowych z tym, że cały zarobek za pracę nadetatową w sobotę przeznaczony będzie na Fundusz Pomocy Zimowej.

Dyrekcja firmy Franciszek Fuchs i Synowie z radością poparła szlachetną inicjatywę swych pracowników, obiecując ze swej strony zaokrąglenie uzyskanej kwoty na ten wzniosły cel.

Spontaniczny odruch pracowników firmy Fuchs jest dowodem, ile może zdziałać solidarność i wysiłek naszych sfer pracowniczych.

Gościnny występ pianisty włoskiego

Dziś odbędzie się w Instytucie Włoskiej Kultury (Zgoda 7) koncert utalentowanego pianisty Enrico Rossi Vecchi, profesora słynnego Konserwatorium im. Rossiniego w Pesaro. U nas Rossi Vecchi jest już dobrze znany ze swych koncertów w Konserwatorium, Filharmonii i w Radiu Warszawskim. Krytyka wydała wówczas o młodym pianiście włoskim sąd jak najpochlebniejszy, podkreślając szczególnie jego znakomitą technikę i interpretację pełną wdzięku i dystynkcji. Program koncertu zawiera utwory muzyki włoskiej klasycznej i nowoczesnej oraz sonatę h-moll Chopina, koncert c-moll Bacha i „El Pelele" Granadosa.

Napady bojówek Ozonu

Niewybredne chwyty przedwyborcze

We środę na grupę rozlepiającą afisze przedwyborcze Narodowego Komitetu Radykalnego napadła bojówka ozonowa, złożona z ok. 30 osób. Bojówka ta nadjechała ciężarowym samochodem. Należy zaznaczyć, że zajście miało miejsce w śródmieściu w godzinach południowych.

Jak widać bojówkarze ozonowi czują się zupełnie bezpiecznie.

Niejednokrotnie pisaliśmy o niewybrednych metodach agitacji przedwyborczej stosowanej przez Ozon i socjalistów. Ostatnio ukazały się na murach Warszawy ogłoszenia głównego komisarza wyborczego, w których podane są prawnie zgłoszone listy wyborcze w poszczególnych okręgach. Płatni agitatorzy ozonowi zalepiają te ogłoszenia swoimi afiszami w ten sposób, że pozostawiają jedynie widoczną listę nr. 1.

Metody stosowane przez Ozon wywołały w społeczeństwie polskim Warszawy ogromne wzburzenie.

Zjazd Rady Naczelnej Polskich Korporacji Akademickich

W Poznaniu obradował 9-ty zjazd rady naczelnej polskich korporacji akademickich z udziałem delegatów ośrodków akademickich w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Lwowie, Gdańsku i Lublinie. Na inauguracyjnym zebraniu wygłosił referat o polskich korporacjach akademickich w chwili bieżącej p. Krzyżaniak.

Sprawozdania wygłoszone na zjeździe świadczą o wzroście korporacji, których w ostatnim roku przybyło cztery, tak, że ogólna ich liczba wynosi 76.

Zjazd nadał kilku zasłużonym osobom złote odznaki Związku Polskich Korporacji za pracę dla dobra narodu i polskiego ruchu korporacyjnego.

Anonimy w „Ozonie"

Rewelacje „Kuriera Polskiego"

„Kurier Polski" donosi:

Odnośne grupy w obozie rządowym są całkiem wyraźne, posiadają one swoich przywódców widomych i ukrytych. Najważniejsze bodaj role przypadają do spełnienia przywódcom znajdującym się za kurtyną ozonowej sceny politycznej. Namiętności walczących ugrupowań zaszły już tak daleko, że modne stały się w Ozonie pogróżki i wymyślania anonimowe. Niektórzy zwolennicy wicepremiera Kwiatkowskiego otrzymali ostatnio pisane na maszynie anonimy, grożące im represjami i zemstą w „niedalekiej" przyszłości.

Adresaci, znający środowisko, wskazują niemal dokładnie, gdzie znajduje się źródło anonimowych pogróżek, tej wielce haniebnej broni w każdym porachunku, a cóż dopiero w walce politycznej.

Informacje podane przez „Kurier Polski" są bardzo dziwne. Czytająca publiczność chętnieby chciała się zapoznać ze szczegółami tajemniczych zjawisk, o których pisze „Kurier Polski".

„Głos Poranny" atakuje posła Stocha

Czy większość mieszkańców Przytyku to profesorowie uniwersytetu?

Żydzi są niesłychanie zaniepokojeni projektem pos. Stocha. Prasa żydowska podnosi nieopisany harmider. Bierze w nim udział również „Głos Poranny", który pisze:

Jeden z członków obecnego sejmu opracował projekt ustawy, pozbawiającej żydów równouprawnienia politycznego, społecznego i gospodarczego. Gdyby projekt ten został przyjęty do laski marszałkowskiej, bylibyśmy świadkami bardzo niebezpiecznej z punktu widzenia polskiej państwowej racji stanu dyskusji. Przypuszczalnie tylko dyskusji, gdyż mimo wszelkich interpretatorskich umiejętności trudno sobie wyobrazić w chwili obecnej przy tym składzie sejmu, aby ktoś odważył się na rewizję choćby tylko paru artykułów konstytucji podpisanej drżącą ręką J. Piłsudskiego. Ale sama dyskusja na równi z różnymi uchwałami, które podejmują rozmaite przygodne zjazdy towarzyskie, koła ludzi o nader skromnym zakresie wpływów wśród szerokich mas, już przynoszą znaczną szkodę naszym interesom państwowym, właśnie mocarstwowym.

BEZCZELNOŚĆ

Następnie żydowskie pismo insynuuje:

Trudno wprost czasami zrozumieć, co tymi ludźmi kieruje poza wiatrem z najbliższego zachodu, w dzisiejszych tak trudnych dla naszej państwowości czasach. Znając i rozumiejąc wpływy pewnych sprężyn i moc pieniądza, można wyczuć w wielu wypadkach zewnętrzne źródło propagandy antysemickiej w kraju. Lecz przecież nie wolno wszystkich antysemitów podejrzewać o brunatne sugestie, o przekupstwo i świadomą zdradę narodową. Niewątpliwie są tacy, którymi kierują uczciwe — aczkolwiek błędne — intencje, kieruje zaślepienie i fanatyzm.

Wara żydom wtrącać się do naszych polskich spraw. Lepiejby pilnowali tych żydów, którzy otrzymują pieniądze z czerwonej Moskwy.

KRÓTKA PAMIĘĆ

Następnie „Głos Poranny" stara pocieszyć siebie i swoich rodaków, pisząc:

A mimo to coraz jaskrawiej i zuchwalej w pewnych sferach odbywa się licytacja haseł antysemickich. Nie mamy — rzecz zrozumiała — zupełnie na myśli warstw robotniczych, których stanowisko w tej sprawie jest niezmienne, ani ludu wiejskiego, który z sarkastycznym uśmiechem przygląda się niecodziennemu widowisku bójek na terenie akademickim i walk konkurencyjnych w handlu i pośrednictwie przy obdzieraniu przeważnie pustej kieszeni chłopskiej. Warstwy robotnicze i chłopskie, bardzo dalekie od tych igrzysk „miastowych", stanowią razem 80 proc. narodu polskiego. Hasła demagogii antysemickiej docierają najwyżej do 20 procent obywateli i z rozmaitym skutkiem.

„Głos Poranny" ma krótką pamięć, bo zapomina o smutnych dla żydów wypadkach w Łodzi, w Przytyku, w Mińsku, i wielu innych miejscowościach. Albo może uważa dziś, że wypadki ta były wynikiem niezwykłego ukochania żydów przez polskich chłopów i robotników. Albo wreszcie może chce w nas wmówić, że sprawcami tego, co żydzi nazywali pogromami byli profesorowie uniwersytetu, którzy widocznie stanowią większość mieszkańców Przytyku.

NIE PRZYJMUJEMY

Najkapitalniejsze jest jednak zakończenie:

Żydzi polscy są społecznością, która wyciąga rękę do współpracy i zgody. Piętnaście milionów żydów rozrzuconych po całym świecie mogą stać się entuzjastycznymi propagatorami idei mocarstwowej polskiej na całej kuli ziemskiej.

Wrogowie żydostwa są naturalnymi wrogami Polski. O tym dobrze wiedzą wszyscy ci, którzy mają wyłącznie dobro ojczyzny na względzie. Dlatego też akcja antysemicka, rozmaite demagogiczne projekty ustaw przynoszą nieobliczalną szkodę Polsce.

My tej wyciągniętej ręki nie przyjmujemy. Damy sobie radę sami.

DZIEN W POLITYCE

AUDIENCJE W M. S. Z.

Dnia 13-go b. m. minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął burmistrza m. Kowna, p. Antoniego Merkysa oraz nowego charge d'affaires Venezueli w Warszawie p. Ricon Febes.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych J. Szembek przyjął tegoż dnia ambasadora Francji p. Leona Noela.

ZABIEGI MŁODYCH SOCJALISTÓW NA WSI

Od dłuższego już czasu młodzi socjaliści starali się uzyskać wpływy na młodzież wiejską. Kokietowali przede wszystkim „Wici", organizację posiadającą dość znaczne wpływy wśród młodych chłopów.

Nie wszędzie jednak zabiegi pepesowców kończyły się pomyślnym rezultatem. Raziło młodzież wiciową filożydowskie nastawienie socjalistów. Na wspólnych zebraniach z ramienia wydziału młodzieży P. P. S. przemawiali często żydzi.

To też ostatnio flirt młodych socjalistów z wiciowcami oziębił się znacznie.

Ostatnio odbyła się odprawa przodowników Czerwonego Harcerstwa, na której postanowiono zakładać drużyny w środowiskach wiejskich. Plany te pozostają podobno w związku z oziębieniem stosunków z „Wiciami".

ROZBIEŻNOŚCI W STR. LUD.

W kołach politycznych szeroko komentowany jest fakt odroczenia terminu posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Według opinii ludzi znających stosunki wśród ludowców, powodem odroczenia Rady Naczelnej była jednak sprawa rozbieżności poglądów między grupami dawnego Piasta, młodych wiciowców i zwolenników marsz. Rataja.

POŁĄCZENIE DEMOKRATÓW

Wkrótce nastąpi połączenie Stronnictwa Demokratycznego i Klubu Demokratycznego w jedną organizację. Połączenie to będzie miało charakter raczej formalny, gdyż między tymi dwoma organizacjami istnieje oddawna ścisłe współdziałanie.

SILNE ROZDŹWIĘKI W SANACJI ŚLĄSKIEJ

Donosiliśmy już na tym miejscu o rozdźwiękach panujących w szeregach śląskiej P. O. W. W wyniku tych nieporozumień usunięci zostali z P. O. W. znani działacze O. Z. N. sen. Pawelec i pos. Długiewicz.

Sprawa usunięcia będzie rozpatrywana przez naczelne władze P. O. W. w Warszawie.

Podobno opozycja w P. O. W. zwrócona była przeciw wojewodzie Grażyńskiemu. W kołach politycznych twierdzą, że wkrótce nastąpią dalsze wykluczenia wybitnych członków śląskiej P. O. W.

Od Administracji

P.P. PRENUMERATORZY opłacający prenumeratę z premią (zł. 3.30 m-cznie, wyd. B) otrzymają z dzisiejszym numerem ABC IV tom Nowel Sienkiewicza.

Jedyna droga

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Poznali, że udeptane ścieżki nie zaprowadzą tam, dokąd ich drogowskazy wskazują. Zaczęli szukać nowych dróg, głosząc hasła Nowego Ładu w **Polsce.**

Tego Ładu, który nie będąc „partią", wprzęgnie wszystkich do czynnego udziału w budowie Polski Jutrzejszej, zapewniając w niej miejsce każdemu Polakowi, według zasług w pracy dla Ojczyzny.

Ładu dążącego nie do mechanicznego „zjednoczenia", **lecz całkowitego zespolenia Narodu, w którym roztopią się przeciwstawne** dotąd sobie „światy" czy „klasy", a w którym zarazem jednostka, świadomy i swobodny podmiot, cząsteczka tej społeczności, zachowa swą godność, swą indywidualność.

Dziś, gdy ludność rozpocznie pochód do urn wyborczych Warszawy, nie znajdzie tych założeń pod dawnymi znakami i jeśli pragnie by w Polsce Nowy Ład zapanował, — n i e c h w k r o c z y n a w ł a ś c i w ą d r o g ę, j a k ą w y t k n ą ł r u c h N a r o d o w o - R a d y k a l n y, d r o g ą p n ą c ą s i ę w g ó r ę, d r o g ą d o W i e l k i e j P o l s k i.

Eugeniusz Jerzy Dmowski.

Ignacy Myszczyński

kandydat z IV okręgu

Własny dom dla każdego

Mieć własny dom jest dążeniem wszystkich; najbiedniejsi ludzie o tym marzą i do tego dążą. Instynktownie rozumieją, że przy bardzo skromnym nawet utrzymaniu posiadanie własnej siedziby jest poważną ostoją. Temu naturalnemu tak zdrowemu dążeniu zwłaszcza dla sfer biednych i średnio zamożnych przyjść powinien z pomocą samorząd i państwo.

Pomimo ogólnego dążenia, jak zaznaczono wyżej, do posiadania własnej siedziby bardzo mało kto jednak w obecnych warunkach zwłaszcza w miastach, do niej dochodzi. Aby zbadać przyczynę tego stanu rzeczy należy rozważyć okoliczności, które utrudniają, względnie uniemożliwiają dojście do posiadania własnej siedziby.

JAK BEDZIE MOŻNA NABYWAĆ MIESZKANIA?

Ludzie, o których w niniejszym rozważaniu nam chodzi, kapitałów nie mają, mogliby więc dochodzić do własnej siedziby drogą stopniowo odkładanych oszczędności lub spłaty ratami wartości siedziby. W naszych jednak warunkach jest to bardzo utrudnione skutkiem braku odpowiedniego kredytu. Istniejące kredyty dostają się do rąk tych, którzy budują domy dochodowe i wynajmując mieszkania zarabiają na nich przez czas nieograniczony. Kredyt ten więc spełnia swą rolę tylko częściowo: zwiększa ilość mieszkań, zwiększa ich podaż lecz nie ma charakteru społecznego, nie ułatwia egzystencji biedniejszym warstwom społecznym, tymczasem, jeżeli pochodzi on z funduszów państwowych lub miejskich nie powinien wytwarzać przywilejów dla kogokolwiek zwłaszcza dla tych, którzy mają fundusze i mogą prowadzić swe przedsiębiorstwa korzystając z kredytów prywatnych. Normalnym jest, że dom powinien dawać pewien określony procent, a zatym mając dane, ile rocznie pobiera się komornego wyprowadza się cyfrę artości domu. Przyjmuje się np. obecnie często, że dom powinien dawać przynajmniej 10 proc. brutto od własnego kapitału, stąd też np. mieszkanie 3 pokojowe z opłatą komornego zł. 120 miesięcznie czyli 1440 rocznie przedstawia wartość zł. 14.400. W obecnych warunkach podobną kalkulację właścicieli domów należy uważać za godziwą, gdyż jeżeli mają pewne zadłużenie na hipotece swego domu, to muszą płacić 5 lub 6 proc., a z pozostałości muszą opłacić podatki, konserwację domu, dozór, wodę no i mieć dochód dla siebie samych. Wyobraźmy sobie, że miasto posiada specjalny fundusz na własne siedziby dla ludzi biednych i średnio zamożnych, którym może rozporządzać pobierając nie wielki procent, np. 1 proc., co jest zupełnie realne, gdyż taka jest stopa procentowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie żydzi nie eksploatują rdzennej ludności za pomocą lichwy kredytowej. Wtedy, jeżeliby instytucja dysponująca tym funduszem, zakupowała będące na sprzedaż domy, względnie budowała je na zapotrzebowanie i później odsprzedawała od siebie na raty poszczególne mieszkania, wtedy lokator wspomnianego wyżej trzypokojowego mieszkania mógłby stać się jego właścicielem, spłacając rocznie 1440 zł. w przeciągu niespełna 11 lat. W przytoczonym przykładzie nie jest uwzględniony wydatek na administrację domu, dozór, remonty, wodę i t. p., co oczywiście musi stanowić stały wydatek w czasie spłaty należności za mieszkanie jak i później. Przy wyższym oprocentowaniu czas spłaty byłby dłuższy co zresztą nie zmienia rozwiązania zagadnienia własnej siedziby. Przedstawiony sposób skupu domów i odsprzedaży ich byłby najprostszym załatwieniem sprawy własnej siedziby.

Forma przeprowadzania tranzakcji sprzedaży mieszkań na spłaty mogłaby być dokonywaną jeszcze inaczej, np., gospodarze domów mogliby rozsprzedać część mieszkań w swych domach bezpośrednio poszczególnym osobom lub też instytucji dysponującej funduszem pożyczkowym, którąby w ciągu umówionego czasu w ratach ściągała należności za mieszkanie. Tytuł własności mieszkania mógłby być wpisany do hipoteki nie zaraz po objęciu mieszkania lecz po pewnym czasie, gdy uskuteczniona będzie pewna dostateczna wpłata.

ODPOWIEDNIE PRZEPISY PRAWNE

Dla możności realizacji powyższego projektu niezbędnym byłoby istnienie odpowiednich przepisów prawnych. Przede wszystkim każdy mieszkaniec musiałby mieć własną hipotekę, poza tym w domach, w których mieszkania należą do różnych właścicieli, muszą obowiązywać specjalne przepisy prawne harmonizujące ich dążenia w odniesieniu do ich wspólnych spraw wynikających z nierozdzielności wielu funkcji jakie spadają na właścicieli domów, a które ze swej istoty nie mogą być rozdzielone na właścicieli mieszkań.

Własna siedziba winna być traktowana jako przedmiot pierwszej potrzeby i dlatego nie powinna podlegać zajęciu i żadne długi hipoteczne po za obciążeniem na rzecz instytucji dysponującej funduszem pożyczkowym, nie powinny być dopuszczane. Sprzedaż mieszkań następowałaby zupełnie swobodnie, według ceny rynkowej w danej dzielnicy miasta. Fundusz pożyczkowy miałby przeznaczenie czysto społeczne, pobierany procent powinien pokrywać jedynie koszta własne instytucji dysponującej funduszem. Ze względu na ten charakter funduszu niedopuszczalnym jest, aby korzystanie z niego miało być wykorzystane dla celów spekulacyjnych, dla tego musi ono być ograniczone odnośnymi przepisami, np., aby mogły z niego korzystać jedynie osoby, które mieszkają w tym mieszkaniu, na które jest zaciągnięta pożyczka.

PRZYSIEGLI RZECZNICY

W razie jeżeli sprzedający uzyskałby od nowonabywcy cenę wyższą, niż szacunek instytucji rozporządzającej tym funduszem pożyczkowym mógłby korzystać z niej z kredyu tylko do wysokości tego szacunku, czyli różnicę pomiędzy ceną sprzedażną a sumą szacunku musiałby pokryć nowonabywca gotówką lub odpowiednim zabezpieczeniem (nie na nabytym mieszkaniu). Drugim zarządzeniem natury prawnej, któreby było konieczne równolegle z nowelizacją prawa hipotecznego, jest konieczność powołania do życia nowego wolnego zawodu przysięgłych rzeczników administracyjno - budowlanych, którzyby spełnili obowiązki administratorów domów złożonych z mieszkań stanowiących własność wielu właścicieli. Ci rzecznicy powinni posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe i wysokie kwalifikacje etyczno - moralne oraz za ewentualne swe uchybienia winni być odpowiedzialni przed sądem dyscyplinarnym swej organizacji zawodowej, o ile będzie publiczno - prawną, lub też przed takimże sądem przy odnośnym urzędzie państwowym.

Ci sami rzecznicy administracyjno - budowlani byliby powołani do udzielenia wszelkiej pomocy osobom budującym własne domy w zakresie nieobjętym działalnością architektów, np. w zakres ich działalności winny wchodzić wszelkie porady prawne z dziedziny prawa budowlanego, przepisów o podatkach, pomoc w zawarciu umów z przedsiębiorstwami, pomoc przy gospodarczym sposobie prowadzenia budowli i t. d.

TYLKO POLACY

Trzeci warunek natury prawnej jest ograniczenie, aby z omawianego funduszu mogli korzystać tylko Polacy, co nie wymaga uzasadnienia ze względu na konieczność zupełnego wyzbycia się żydów z Polski. Powyższy projekt przedstawiony jest w ogólnych zarysach, może wymagać wielu zmian i uzupełnień, chodziło mi o podkreślenie jednego momentu, że do własnego domku lub mieszkania należy utworzyć instytucję społeczną, będącą pod kontrolą miasta, którąby stając się właścicielką domów czy mieszkań pobierane komorne obracała na amortyzację ich kosztu dla przepisania takowych na ich mieszkańców po uskutecznianiu przez nich odpowiednich wpłat.

Tragedia ludzi biednych jest obecnie w tym że, przez ciąg całego swego życia kilka razy pokrywają koszt wynajmowanego mieszkania — to wymaga radykalnej zmiany.

Projekt ten jest fragmentem realizacji programu radykalno - narodowego na odcinku upowszechnienia własności przy użyciu kredytów państwowych, samorządowych i w ogóle społecznych pod warunkiem, że kredyty te służyłyby bezpośrednio przede wszystkim biednym warstwom społecznym, a nie tym jednostkom, które na tych kredytach dorabiają się coraz większych kapitałów.

Mie'scami Drobne opady

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 b. m.

Chmurno i miejscami drobny opad. Umiarkowane lub słabe wiatry z południowego - wschodu. Lekki mróz (temperatura od —6 st. na wschodzie do 0 st. na zachodzie). Widzialność umiarkowana, rano osłabiona.

KRONIKA KUPIECKA

Akademie, zebrania, korowody

Dzień Kupca Polskiego

uroczyście obchodzono w całym kraju

W dniu 8 b. m. dorocznym zwyczajem, na terenie całego Państwa uroczyście obchodzony był „Dzień Kupca Polskiego".

UROCZYSTOŚCI W STOLICY

W Warszawie uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. na intencję kupiectwa w kościele Katedralnym Św. Jana, podczas której kazanie wygłosił ks. prałat M. Nowakowski.

W godzinach popołudniowych w sali Rady Miejskiej przy bardzo licznym udziale publiczności odbyła się akademia, poświęcona propagandzie spraw handlu pośród społeczeństwa.

Akademię zagaił prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Henryk Brun, podkreślając, że w pracy budowania potęgi gospodarczej kraju i wzmacniania polskiego stanu kupieckiego, handel polski musi mieć pomoc ze strony społeczeństwa.

Co rocznie obchodzony „Dzień Kupca Polskiego" jest nie tylko poświęcony zespoleniu kupiectwa polskiego, ale i dniem łączności jego z całym społeczeństwem.

O WSPÓŁDZIAŁANIE

Po zagajeniu p. sen. Barcikowski, vice - prezes Nacz. Rady Zrzeszeń Kup. Pol. wygłosił referat p. t. „Handel w Polsce na tle przemian polityczno - gospodarczych", podkreślając m. inn., że zapewnienie największej wydajności handlu, potrzebnej dla sprawnego działania aparatu wymiany, opierać się musi o zasadę indywidualnego prawa własności i stworzenia kupiectwu warunków rentownej pracy.

W zakończeniu mówca wskazał, że kupiectwo polskie wysuwa postulat równouprawnienia handlu — współdziałania społeczeństwa z handlem polskim, zwłaszcza zorganizowanym.

UNARODOWIENIE I WZMOCNIENIE HANDLU

Następny referat wygłosił pos. dr. Jerzy Machlejd, członek Zarządu Stow. Kupców Polskich na temat „Jak realizujemy program wzmocnienia handlu polskiego".

W referacie swym dr. Machlejd uzasadniał tezę, że wzmocnienie i unarodowienie handlu w Polsce leży nie tylko w interesie polskiego stanu kupieckiego, lecz jest sprawą całego Narodu, gdyż należycie zorganizowany aparat wymiany jest podstawą dobrobytu całego społeczeństwa polskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Machlejd zobrazował środki działania, którymi można i należy ten cel osiągnąć.

Mówca w zakończeniu wyraził nadzieję, że obecne pokolenie dożyje chwili, gdy handel polski będzie zorganizowany na miarę europejską i co najważniejsza — unarodowiony.

KOROWÓD

Na terenie stolicy „Dzień Kupca Polskiego" zaznaczył się specjalną dekoracją wystaw sklepowych, m. inn. za pomocą nalepek i afiszów propagujących tę kupiecką uroczystość.

W godzinach przedpołudniowych przeciągnął przez miasto korowód udekorowanych samochodów z transparentami propagującymi hasła polskiego handlu.

NA PROWINCJI

Na prowincji „Dzień Kupca Polskiego" był obchodzony w przeszło 400 ośrodkach polskiego handlu. Na program uroczystości złożyły się wszędzie uroczyste nabożeństwa, akademie i pochody z udziałem organizacji społecznych.

ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO

W dniu 8 b. m. zostały zorganizowane przez Związek Polski w Warszawie zebrania publiczne w następujących miejscowościach:

HRUBIESZÓW — referat wygłosił p. Zbigniew Frankiewicz z Warszawy na temat „Unarodowienia życia gospodarczego Polski". Prelegent w dobitnych słowach podkreślił konieczność propagowania i wprowadzenia w czyn hasła „Polak kupuje tylko u Polaka". Referat spotkał się z wielkim zrozumieniem zebranego społeczeństwa, które nagrodziło mówcę licznymi oklaskami.

ŁOMIANKI — referat wygłosił p. Lipiński z Warszawy. Omówił szeroko wytyczne, jakimi powinno się kierować kupiectwo polskie, oraz podkreślił konieczność współpracy społeczeństwa. Prelekcja wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród zebranych.

MŁAWA — prelegent p. Mikołajczak, zebranie odbyło się w sali Teatru miejskiego w obecności miejscowych władz duchownych, wojskowych i świeckich oraz z udziałem 300 osób.

Kiermasz, czy jarmark?

Wrażenia jednego ze zwiedzających tegoroczny kiermasz kupiecki w Warszawie

Dziesiąty, jubileuszowy kiermasz Kupiecki, urządzony w Resursie Obywatelskiej przez Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. w Warszawie nie osiągnął przyznać to trzeba ze smutkiem należytego poziomu, nie przyniósł zaszczytu ani organizatorom, ani też wystawcom, którym raczej chyba przyniósł nawet pewne szkody, choćby dlatego, iż poprostu nie dał kupcowi — wystawcy żadnych pozytywnych rezultatów.

Już samo pomieszczenie w Resursie nie jest odpowiednie, jest bowiem zbyt szczupłe, no ale trudno — nie mamy dotychczas w Warszawie żadnych hal, w których można byłoby urządzać tego rodzaju imprezy. Bądź co bądź nie wpłynęło to korzystnie na wygląd kiermaszu, który przypominał raczej jakieś targowisko. Większość bowiem firm wystawiających, poza szczupłą garstką firm dużych, nie zrozumiała zadania kiermaszu i po prostu otworzyła na nim kramiki, w których odbywała się detaliczna sprzedaż. Do tego nie wolno było jednak dopuścić.

Boć przecież zadaniem takiej imprezy jak kiermasz, imprezy ze wszech miar pożądanej i mającej ogromne znaczenie dla handlu, jest zapoznanie zarówno kupca, jak i konsumenta z nowymi wyrobami względnie z zaletami wyrobów dawnych. Tego prawie wcale nie było niestety, na jubileuszowym kiermaszu.

Zamiast rozdawania bezpłatnych próbek i zapoznawania odbiorców z zaletami swych wyrobów prowadzono sprzedaż, zapominając i wypaczając najistotniejsze zadania i cele kiermaszu.

Niezbyt miłe wrażenie sprawiały na zwiedzających grupy młodzieży (objaśniono mnie, że była to młodzież ze szkół handlowych, odbywająca dyżury — praktykę na kiermaszu), która ćmiąc papierosy i popijając tanie winko (sprzedawane na kieliszki na kiermaszu) „włóczyła się" po sali, robiąc zamęt. Dziwne, że nie było nikogo, ktoby zajął się tymi młodymi adeptami sztuki handlowania.

Całość więc kiermaszu miała wygląd jakiegoś zresztą marnego jarmarku, niechlujnie urządzonego.

Miejmy jednak nadzieję, że te wszystkie niedociągnięcia (w roku zeszłym były bez porównania mniejsze) zostaną przez organizatorów kiermaszu w roku przyszłym usunięte i że jedenasty, a więc rozpoczynający nowy dziesiątek, kiermasz będzie stał na wysokim poziomie, spełniając swe wielkie zadanie.

Zwiedzający

Kto otrzyma 2 miliony złotych?

Zakupy jaj tylko w firmach polskich

Nadużycia w żydowskim handlu jajami

Jednym z produktów, które cieszą się największym popytem w okresie przedświątecznym są jaja. Jak już wzmiankowaliśmy, Warszawa zjada podczas świąt Bożego Narodzenia jaj na sumę około 2 milionów złotych.

Do niedawna handel jajami był całkowicie w rękach żydowskich. Obecnie coraz częściej powstają drobne i większe firmy polskie handlu jajami. W Warszawie jest ich zaledwie kilka, ale wszystkie rozwijają się bardzo pomyślnie, powiększając stale obroty.

Kupiec, który chce nabyć dobre, świeże i tanie jaja omijać będzie, natarczywie oferujące mu swój towar, firmy żydowskie. Jak doświadczenie bowiem wskazuje, jaja nabywane u żydów najczęściej są sprzedawane ze szkodą dla nabywców. W żadnej dziedzinie bodaj nie ma takiego pola do nadużyć, jak w tej gałęzi handlu. Do niedawna pole to było jeszcze szersze wskutek handlu jajami „na sztuki". O zbyciu towaru decydowała wymowa sprzedawcy, lub sposób ułożenia jaj na wystawie czy w koszu, dający dobry efekt optyczny. Obecnie po wprowadzeniu sprzedaży jaj na wagę nadużycia w tej dziedzinie uległy znacznej redukcji. Odbiło się to bardzo niekorzystnie na interesach żydowskich, natomiast firmy polskie zwiększyły od tego czasu swoje obroty trzykrotnie.

Ale i obecnie częste są wypadki podstępnego wykorzystania nieświadomomości nabywcy. Sprzedawane są jako świeże jaja wapnowane, jako jaja wyborowe drugi gatunek, a jako jaja do użytku kuchennego jaja plamiste pół zbukii.

W poważnych firmach polskich bada się jaja przy pomocy specjalnych przyrządów, co daje całkowitą gwarancję gatunku. Sprzedawany towar jest przegrupowany, pełny, solidny. Umożliwia to racjonalną kalkulację kupcowi i chroni przed przykrymi niespodziankami.

Niech więc nikogo nie łudzą „korzyści" i „ustępstwa" firm żydowskich. Zakupy jaj należy dokonywać tylko w firmach polskich.

Związek Polski w Ciechanowie

W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie Związku Polskiego w Ciechanowie — referat wygłosił p. Wojsiat na temat „Rola Żydów w życiu międzynarodowym".

Licznie zebrana publiczność w liczbie około 800 osób przyjmowała spontanicznymi oklaskami rzeczowe wywody mówcy.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

Z KOŁA KUPCÓW GAŁĘZI RADIOTECHNICZNEJ

W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Kupców Gałęzi Radiotechnicznej przy SKP, na którym omawiane były sprawy przedświątecznej sprzedaży, współpracy z przemysłem oraz sprawy organizacyjne.

PRACE ZRZESZENIA KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH

W dniu 16 b. m. obradować będzie Zrzeszenie Chrześcijańskich Przedstawicieli i Kupców Podróżujących w Warszawie. Ostatnio Zrzeszenie znacznie ożywiło swą działalność. M. in. zarząd Zrzeszenia otrzymał liczne oferty z Niemiec z propozycjami zlecenia predstawicielstw na terenie Polski.

W POZNANIU

W dniu 3 bm. odbyło się plenarne zebranie Stow. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, któremu przewodniczył prezes p. Z. Kuntze. Na zebraniu omawiano sprawy bieżące.

W TORUNIU

W dniu 1 bm. odbyło się plenarne zebranie Zrzeszenia Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych pod przewodnictwem p. prezesa Błachowskiego. M. in. omawiano sprawę zmian w opodatkowaniu kupiectwa.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

W dniu 7 bm. Konfraternia Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu zorganizowała wieczór dyskusyjny z referatem p. dyr. Kołodzieja n. t. „Tradycja jako czynnik postępu gospodarczego".

ZEBRANIE KUPIECKIE W OSTROWIE

W dniu 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Serwy zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Ostrowie z udziałem kupiectwa niezorganizowanego oraz miejscowego rzemiosła. M. in. p. dyr. Kluczyński z Poznania wygłosił referat n. t. „Stałe ceny, rabaty i ceny artykułów markowych"

Uroczysta akademia kupiecka w Kraśniku

KRAŚNIK, 14. 12. (Kor. wł.). W dniu 8 bm. odbyła się akademia zorganizowana przez SKP oddział w Kraśniku, z okazji „Dnia Kupca". Po zagajeniu zebrania przez prezesa SKP wygłosiła referat p. Feliksa Lipska na temat współpracy społeczeństwa z kupiectwem w unarodowieniu handlu. Następnie wygłosił przemówienie p. Jan Duś, który wykazał, jak wielką przeszkodą, uniemożliwiającą budowę Nowego Ładu w Polsce jest żydostwo.

Zebrani uchwalili minimalny program w kwestii żydowskiej.

Społeczeństwo miejscowe coraz więcej okazuje zrozumienia konieczności unarodowienia życia miasta. Dowodem tego jest choćby założenie kasy bezprocentowej, rozwijającej ożywioną działalność. (j)

Nowe hurtownie kupieckie w Sokołowie Podl. i w Słonimie

W Sokołowie Podlaskim odbyła się ostatnio uroczystość poświęcenia Spółdzielczej Hurtowni Kupieckiej Spożywczo - Kolonialnej, założonej z inicjatywy i przy współudziale Centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Obroty nowopowstałej hurtowni są bardzo poważne i wskazują na możliwość i potrzebę istnienia tego rodzaju placówki w Sokołowie Podlaskim.

Również w Słonimie staraniem miejscowego Oddziału Stow. Kupców Polskich przy współudziale Centrali S. K. P. otwarta została Spółdzielcza Hurtownia Kupiecka Spożywczo - Kolonialna.

Na dozbrojenie armii

Jak się dowiadujemy, zorganizowane kupiectwo, przemysł i rzemiosło Słonimia opodatkowało się na dozbrojenie armii i z zebranych funduszów zakupiło C. K. M. dla miejscowego pułku piechoty.

Uroczystość przekazania sprzętu wojennego odbędzie się dnia 15 b. m. w dzień święta pułkowego.

DOROTHY BLACK 65)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— My pojedziemy dwa dni wcześniej z pudłami — odezwała się Ksenia. — My musimy załatwić formalności celne. To zabiera dużo czasu. Dopiero gdy wszystko będzie gotowe, przyjedzie monsieur. Ach, jak to miło podróżować! Chociaż ja zawsze mam chorobę morską — westchnęła żałośnie. — Ale to dobrze robi. Potem ma się szalony apetyt.

Paplały, świergoliły. Sue zaczęła się trochę udzielać ogólna radość. Miały wyjechać w piątek rano. W sobotę monsieur wezwał wszystkie do swego gabinetu celem udzielenia ostatnich wskazówek. Ksenia była głową wyprawy. Do niej należała sprawa biletów.

— Ale, monsieur, tu są tylko dwa miejsca zarezerwowane — zauważyła Ksenia.

Monsieur uśmiechnął się przyjemnie.

— W porządku, Kseniu! Pojedziecie we dwie z Andrée... Mademoiselle Susette pojedzie ze mną w środę.

Umilkły oszołomione, zaskoczone. Widząc, jakie wrażenie zrobiły jego słowa, monsieur dodał tonem uprzejmego wyjaśnienia:

— Susette mówi po angielsku. Oszczędzi mi to dużo kłopotu.

Sue otworzyła usta i zamknęła nie powiedziawszy nic. Bo cóż mogła powiedzieć? Podlegała rozkazom chlebodawcy. Jego postanowienie było najzupełniej usprawiedliwione. Mówiła po angielsku. Brał ją, by sobie oszczędzić kłopotu.

Może tak jest co rok.

Zapytała Ksenię. Ta wzruszyła ramionami.

— Nie, to pierwszy raz. Nie rozumiem, co mu chodzi po głowie, a bardzo bym chciała wiedzieć.

Sue także chciała wiedzieć. Zaczęła się lękać tej podróży, ale okazało się, że trapiła się bez potrzeby.

Monsieur Chamyneux wsadził ją do wagonu pierwszej klasy, sam wsiadł do drugiego i nie narzucał się ze swoją osobą. Na statku straciła go z oczu. Zeszedł na dół z pośpiechem, nie chcąc robić z siebie widowiska.

Sue została na pokładzie. Z letnich mgieł wynurzyły się białe skały Dovru. Wśród wzgórz tuliły się ładne wioski. Pola były złote od jaskrów, kwitły sady. Sue patrzyła z radością wędrowca, wracającego do ojczyzny.

Śliczny widok ścisnął ją za serce. Wspomnienia napłynęły razem z tęsknotą. Gdyby Simon jej nie zawiódł, może by teraz stali razem ramię w ramię. Łzy napłynęły jej do oczu.

— Zawsze, ilekroć zobaczę coś ślicznego, będzie mi go brakowało — myślała. — Zawsze sobie przypomnę...

Niemądrze robi, że go wspomina. Igrała z ogniem, i sparzyła się. Teraz nie pozostaje nic innego, jak szukać balsamu na rany.

(D. c. n.).

Wybory do rad gromadzkich

odbyły się bez głosowania

Wszyscy przyznają się do zwycięstwa

Obecnie na terenie województw centralnych odbywają się wybory do rad gromadzkich. Zorientować się w politycznym wyniku tych wyborów na podstawie wiadomości z prasy partyjnej nie można zupełnie. Wszystkie pisma głoszą triumf swoich ugrupowań. Prasa S. N. oblicza mandaty zdobyte przez Stronnictwo na 80 procent ogólnej ilości. Prasa OZN przyznaje sobie również mniej więcej tyle.

Jak jest naprawdę?

W rzeczywistości wybory odbywają się przeważnie bez głosowania.

W powiecie łódzkim na 207 gromad, głosowanie odbyło się tylko w 16-tu, a nie było głosowania aż w 191 gromadach. Na terenie całego województwa warszawskiego, gromad, w pozostałych nie głosowano. Taka sama sytuacja była w województwie białostockim.

W powiecie lubelskim. na 229 gromad w 184-ech nie było głosowania. W powiecie Biała Podlaska głosowanie odbyło się w 34 gromadach, nie było głosowania w 177-miu. Tak samo odbyły się wybory na całym obszarze objętym wyborami gromadzkimi.

Akcja Związku Polskiego

w Chełmie Lubelskim

CHEŁM, 14. b. m. (tel. wł.).

Zorganizowany przez Związek Polski w Chełmie Lub. Tydzień Propagandy przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego przeprowadzony został na tutejszym terenie bardzo sprawnie.

Tydzień rozpoczął się nabożeństwem w dniu 4 b. m., które odprawił ks. kanonik Jakubiak w kościele na Górce. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Forkiewicz.

W nabożeństwie wzięli udział członkowie Zw. Polskiego i sympatycy.

Tegoż dnia w godzinach wieczornych w sali Akcji Katolickiej na Górce, odbyło się katolickie zebranie, które zagaił prezes, dr. Schuh, podkreślając w mocnych słowach znaczenie Tygodnia propagandy kupiectwa polskiego. Z kolei zabrał głos delegat Zarządu Okręgowego z Warszawy p. Kubicki, który wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając położenie żydowstwa w Polsce i w świecie.

W okresie Tygodnia rozkolportowano większą ilość ulotek, jak również wydana została jednodniówka o treści gospodarczej.

Protest przeciwko wyborom

do rady gromadzkiej w Gidlach

Gromadzka Komisja Wyborcza unieważniła listę niezależną, złożoną przez działaczy ruchu narodowo - radykalnego.

Wybory do rady gromadzkiej w Gidlach nie odbyły się. Radnymi zostali z listy ozonowej, jedynej, jaka została przyjęta przez Komisję Wyborczą.

Na zasadzie art. 43 i 45 ustawy z dnia 16. VIII. 1938 r. „o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych" wyborcy gromady Gidle złożyli protest przeciwko takiemu przeprowadzeniu wyborów do Rady Gromadzkiej. (Sow.).

—x—

RADIO

CZWARTEK 15. 12.

6.20 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Jak i na czym ludzie grają" — poranek. 11.25 W takcie trzy-czwarte. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej — dialog 15.15 „Bridge czy posiedzenie" — dialog Ireny Gombrowicz 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „U inspektora pracy" 16.40 Recital fortepianowy 17.10 Walka nauki z niewidzialnym wrogiem — pogadanka. 17.20 „Nasze pieśni" 18.00 „Starodawnym zwyczajem" 18.30 Życiorysy instrumentów: „Rodzina skrzypcowa". 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Książę Niezłomny" — dramat Juliusza Słowackiego 22.00 Muzyka kameralna 22.55 Aud. inform. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
16.20 U inspektora pracy — aud. dla młodzieży.
19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania).
21.00 Teatr Wyobraźni: „Książę Niezłomny" — dramat Juliusza Słowackiego.
23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II.

14.00 Kwartet „Schrammla" Tychowskiego. 15.00 Koncert pop. 16.00 Kwartet Smyczkowy P. R. 16.40 Wiadomości sportowe 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Warszawa pracuje w nocy i we mgle" — reportaż. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.00 Fragmenty symfonii Brahmsa i Czajkowskiego. 22.05 Budowa dzieła sztuki — odczyt 22.20 Muzyka lekka. 22.55 Muzyka taneczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Harmoniści grają. 0.45 Dziennik. 0.55 Pogadanka 1.00 Chór Polskiego Radia 1.20 „Co przyniosła poczta z za oceanu?" 1.30 Koncert chopinowski. 2.00 „Drogi gospodarczej odbudowy Polski" — pogadanka. 2.10 Polskie tańce. 2.50 Program.

PIĄTEK 16. 12.

6.15 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 „Książę Józef" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.30 Pieśni i piosenki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

„Hokus, pokus, dominikus". 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Pieśni. 17.05 „Pułkownik Stan. Bechi — felieton. 17.20 Recital klarnetowy. 17.45 Jakie sporty może uprawiać kobieta? 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Sen nocy letniej" — słuchowisko Zuchentera. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 „Requiem" Giuseppe Verdi'ego. Transmisja z Filharmonii. W przerwie ok. 21.00 Audycje informacyjne. 22.30 „Opowiadanie przyjaciela". 22.45 Muzyka. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
19.00 Koncert rozrywkowy.
20.00 „Requiem" Giuseppe Verdi'ego.
22.30 Opowiadanie przyjaciela — nowela Jana Miernowskiego.

WARSZAWA II

14.00 Trio Polskiego Radia. 15.00 Na różnych instrumentach. 16.00 Fragmenty oratoriów. 16.40 Wiadomości sportowe 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Żywienie jednym daniem". 17.25 Życie stolicy. 17.40 Walce Karasińskiego. 18.50 Frontem do przedmieść i frontem do Wisły. 20.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.15 „Kot" — nowela radiowa St. Dygata. 22.30 Utwory D. Poppera. 22.55 Pieśni różnych krajów.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Koncert. 0.25 Uczmy się polskiej piosenki. 0.45 Dziennik. 1.00 Suchocki gra na harmonii. 1.20 „Wiersze o polskiej zimie". 1.30 „Wieczorynka w przyjaciółmi". 2.10 Gra zespół Rynasa. 2.50 Program.

—xox—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 287.00; Bruksela 89.10; Kopenhaga 110.25; Londyn 24.69; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29 i 1/4; Oslo 124.00; Paryż 13.92; Praga 18.14; Sztokholm 127.15; Zurych 119.60.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 83.50, II em. 82.25; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 92.00, II em. 90.00; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna 65.75, (drobne) 65.25 — 65.38; 4 i pół proc. wewn. państw. 64.38 (po 100 zł.) 64.63.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie dolar. gwar. (dawniejsze 8 proc.) kupon 113.79; 4 i pół proc. ziemskie seria V 62.75 — 62.50; 5 proc. Warszawy 76.50 — 76.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 71.13 — 70.88 (po 1.000 zł.) 71.88 (1936 r.) 71.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 61.50, (1933 r.) 66.13; 5 proc. Kalisza 1933 r. 59.00.

Akcje: Bank Handlowy 54.50; Bank Polski 138.00; Leszczyński 93.00; Węgiel 33.13; Lilpop 90.75 — 90.50; Starachowice 43.50 — 43.75; Bank Zachodni 42.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50. żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 16.25 — 16.50, owies I st. 15.75 — 16.25. gryka 17.00 — 17.50 proso 16.00 — 17.00 rzepak ozimy 44.50 45.00. wyka 19.50 20.50 groch polny 23.50 25.50 koniczyna biała 260 280, mąka pszen. na gat. I 36.00 39.00 gat. II 30.50 — 32.50; żytnia gat. I 24.50 — 25.00 gat. II 16.00 — 15.50, żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75; średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25 9.75, żytnie 9.00 - 9.50, makuchy lman. 20.50 — 21.00. makuchy rzepak. 13.00 — 18.50 siano prasowane 7.25 — 7.75; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Dni katolickie na Wołyniu

Żywiołowe manifestacje ludności

W dalszym ciągu realizacji Dni Katolickich we wszystkich parafiach Wołynia odbył się Dzień Katolicki w następujących miejscowościach: w Granatowie (pow. horochowski), w Sarnach, w Kostopolu, w Janowej Dolinie, Szumsku i Ostrogu.

Wzruszający przebieg miał Dzień katolicki w ubogiej wiejskiej parafii, Granatów. Wszyscy członkowie Akcji Katolickiej i wielu niečłonków przystąpiło na sumie do wspólnej Komunii św. Trzeba było widzieć głębokie skupienie i radosny zapał tych polskich wieśniaków na Wołyniu, by docenić szczególnie doniosłe znaczenie Akcji Katolickiej na naszych Kresach wschodnich.

W Sarnach największa tam sala (kolejowa) nie mogła pomieścić wszystkich uczestników akademii. Podkreślić należy udział w niej znakomitej prelegentki z Warszawy p. dr. Marii Śliwińskiej - Zarzyckiej, młodzieży harcerskiej i gimnazjalnej oraz wojska.

W Kostopolu szczególnie liczną i doborową frekwencją cieszył się odczyt dla inteligencji, wygłoszony przez ks. sekretarza Bukowińskiego p. t. „O dynamizm katolicki wśród polskiego społeczeństwa". Po sumie wyruszył wielki manifestacyjny pochód, uczestnicy którego śpiewali hymn „My chcemy Boga".

W Janowej Dolinie połączono Dzień Katolicki z uroczystością patronki górników św. Barbary i obchodem dziesięciolecia państwowych kamieniołomów bazaltu, jak również dziesięciolecia pracy ich naczelnego dyrektora p. inż. Leonarda Szutkowskiego. Pięknie przez to podkreślono, że praca i kultura polska na kresach wschodnich opiera się o nieprzemijające zasady wiary i moralności katolickiej (K. A. P.).

P. Prezydent darował karę

redaktorowi „Dziennika Ludowego"

We wtorek został doręczony urzędowi prokuratorskiemu i sądom dekret Pana Prezydenta, darowujący pozostałą do odbycia karę półtora roku więzienia Zbigniewowi Mitznerowi, redaktorowi „Dziennika Ludowego".

Jak wiadomo p. Mitzner za szereg przestępstw prasowych został skazany na 2 lata więzienia. — W więzieniu przebywał 6 miesięcy, poczym otrzymał urlop zdrowotny.

Obecnie dzięki specjalnemu dekretowi Prezydenta, Mitzner pozostałej kary nie odbędzie.

Zuchwały napad bandycki

Znowu szajka bandycka w Lubelszczyźnie

(J. k.) Do mieszkania Stanisława Winiarczyka, we wsi Gardzienice (pow. krasnystawski) wdarło się późnym wieczorem dwuch nieznanych opryszków, z których jeden ukrywał starannie twarz pod maską. Osobnicy ci sterroryzowali domowników bronią, po czym kazali im położyć się twarzą do podłogi, a sami przystąpili do gruntownego plądrowania domostwa.

Nikt im w tym nie przeszkodził, ponieważ o tej porze dnia każda wieś jest głęboko uśpiona. Jak się zresztą później okazało, banda miała jeszcze jednego towarzysza, który czatował na zewnątrz. W rezultacie bandyci zbiegli, grożąc swym ofiarom, że ich spalą, jeśli ośmielą się donieść policji o napadzie.

585.000 i 633.662

Siły morskie Włoch i Francji

Olbrzymie zbrojenia włoskie

PARYŻ, 13. 12. „Paris Midi" wzywa rząd do rozpoczęcia nowych i dalszych robót fortyfikacyjnych na Korsyce niezależnie od będących już w toku budowy umocnień, wznoszonych w Aspratto na tejże wyspie oraz robót fortyfikacyjnych, przeprowadzanych w nowej francuskiej bazie morskiej w Mers el Kebir koło Oranu.

Siła floty francuskiej w stosunku do floty włoskiej, zdaniem dziennika, uległa poważnemu obniżeniu od czasu wojny, jeżeli zważyć, że w roku 1914 tonaż floty włoskiej wynosił 20.000 ton, podczas gdy tonaż floty francuskiej wynosił wtedy 768.000 ton. Obecnie Włochy rozporządzają tonażem 585.000 ton, zaś Francja — 633.662 ton, wliczywszy w to będące w budowie nowe okręty.

LONDYN 10. 12. Dobrze poinformowany korespondent morski „Daily Telegraph" omawia na podstawie oficjalnych danych niemieckich wielki rozwój floty wojennej, która wzrosła 278 jednostek o wyporności 360 tys. ton w r. 1922 do 330 jednostek o wyporności 560 tys. ton z końcem 1937 r. W chwili obecnej znajduje się w budowie 260 tys. ton nowych jednostek. Budowa ukończona będzie w r. 1942, w którym to roku ogólny tonaż floty wojennej wzrośnie do przeszło 700 tys. ton, nie licząc starszych jednostek. Na flotę tę złoży się 8 pancerników o łącznej wyporności 240 tys. ton, 10 krążowników o wyporności 160 tys. ton, 100 torpedowców i kontrtorpedowców o wyporności 190 tys. ton i 100 łodzi podwodnych o wyporności 100 tys. ton.

Wiadomości gospodarcze

CHŁODNIA W ZAGŁĘBIU

W Dąbrowie Górniczej została wybudowana i oddana do użytku wielka chłodnia miejska. Wykończenie tej chłodni ma ogromne znaczenie zarówno dla miasta, jak i handlu nabiałem, mięsem i t. p. w Dąbrowie oraz dla licznych organizacji handlowych i spółdzielni z bliższej i dalszej okolicy. Produkty bowiem będą mogły zupełnie spokojnie i pewnie być przechowywane w nowopowstałej chłodni.

TARGI BAŁTYCKIE

W Gdyni odbyło się zebranie przedstawicieli min. P. i H. z przedstawicielami życia gospodarczego Pomorza i Gdyni w sprawie urządzenia bałtyckich targów w Gdyni. We wstępnych rozmowach wzięli udział także przedstawiciele Izb Handlowych Finlandii i Szwecji.

Pierwsze targi bałtyckie postanowiono urządzić w Gdyni w 1940 r.

Niebawem udadzą się do państw bałtyckich przedstawiciele gdyńskiego biura wystawy, aby tam omówić i poczynić starania o zorganizowanie biura wystawy.

PRODUKCJA KOPALŃ ŚLĄSKICH

Jak wynika ze sprawozdania statystycznego o obrocie węgla kamiennego w Polsce w październiku r. b. kopalnie woj. śląskiego wydobyły w okresie sprawozdawczym 2.628.966 ton, a pozostałe kopalnie (rewir dąbrowsko - krakowski) 833.353 ton, razem wszystkie kopalnie wydobyły 3.462.299 ton, a więc o 4,6 proc. więcej aniżeli we wrześniu r. b. Zbyt na rynku krajowym wyniósł 2.132.004 ton, a wywóz 1,120,908 ton, razem 3.252.912 ton.

WYRÓB BIELIZNY TRYKOTOWEJ

Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. na podstawie przeprowadzonej ekspertyzy fachowej wydał opinię, iż wszelkie prace trykotarskie należałoby uznać za przemysł rzemieślniczy. Niemniej jednak z uwagi na to, iż obowiązujące prawo przemysłowe nie zna rzemiosła trykotarskiego i, że roboty trykotarskie do żadnego z istniejących rzemiosł zaliczone być nie mogą, przeto trykotarstwo — a więc i wyrób bielizny trykotowej — jest obecnie przemysłem wolnym.

S. O. S.! — S. O. S.!

Najazd żydów na Zagłębie

Poniżej zamieszczamy list mieszkańca Zagłębia, opublikowany przez ostatni numer „Straganu i Sklepiku", ilustrujący najazd żydów, uchodźców z Niemiec, na nasze Zagłębie Dąbrowskie.

Wskutek ostatnich zajść w Trzeciej Rzeszy, masy uciekających żydów z Niemiec napłynęły do Polski. Pierwsze padły ofiarą miasta i wsie, położone bliżej granicy niemieckiej, a najbardziej ucierpiało Zagłębie Dąbrowskie, w szczególności zaś Będzin.

„Wielki obywatel" Będzina, sam p. Żmigrod ofiarował do użytku gości swój dom oraz 500 łóżek. Milioner zagłębiowski — p. Firstenberg, szkołę swego imienia i lokale fabryczne. Na ulicach Będzina rozplakatowano afisze, głoszące, że „wszelkie imprezy sportowe, kina, teatry, robotnicy, rzemieślnicy, kupcy itp. ofiarowują jednodniowy zarobek na rzecz uchodźców z Niemiec hitlerowskich".

Tutaj, w Zagłębiu prowadzimy z żydostwem bardzo zaciętą walkę. Ale zarówno gospodarczo, jak i liczebnie żydzi stanowią u nas potęgę.

Teraz nastąpił nowy najazd żydów na Zagłębie.

S. O. S.!..

Edward Radecki

Aresztowanie adwokata-żyda

oskarżonego o szerzenie korupcji w urzędach

LWÓW, 13. 12. Na zarządzenie prokuratora aresztowano w dniu dzisiejszym dr. Natana Szargla, oskarżonego o nadużycia, popełnione przy interwencjach u władz skarbowych.

Adwokat Szargiel miał już dwukrotnie stanąć przed sądem za swe nadużycia, ale rozprawa nie dochodziła do skutku, gdyż oskarżony nie przychodził do Sądu, argumentując niestawiennictwo chorobą.

Istotnie dr. Szargiel przebywał ostatnio w lecznicy dla chorych nerwowo, ale ponieważ mimo to zajmował się w dalszym ciągu swymi sprawami i w związku z tym zachodziła obawa matactwa sądowego, został obecnie na polecenie prokuratora aresztowany.

Po kłótniach małżeńskich

Chciał spalić żonę i syna

Policja w Rembertowie została powiadomiona o niezwykłym usiłowaniu morderstwa.

Józef Sawicki, zamieszkały wraz z żoną Heleną i synem przy ul. Unii Lubelskiej nr. 13 w Rembertowie, zebrał stos papierów, które ułożył na stole, a następnie oblał mieszkanie i papiery naftą, podpalił stos i zamknąwszy drzwi na klucz opuścił mieszkanie, pozostawiając wewnątrz żonę i syna. Na szczęście zamkniętym w mieszkaniu udało się nadludzkim wysiłkiem pożar ugasić.

Powiadomiona policja zatrzymała Sawickiego do czasu wyjaśnienia sprawy i zakończenia dochodzenia. Podpalenia Sawicki dokonał na tle nieporozumień małżeńskich.

Chleb dla Polaków

Informacyj udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7; tel. 12-28 w godzinach 10 — 14.

W większym mieście blisko Poznańskiego potrzeba kuśnierza, rymarza, masarza oraz księgarni. Lokale są.

W 13-to tysięcznym mieście woj. krakowskiego (okolica przemysłowa) potrzeba składu galanterii, konfekcji, bławatów. Lokal jest w centrum.

Powiatowe miasto (15.600 mieszk.) woj. białostockiego potrzebuje kawiarni — cukierni. Odpowiedni lokal w centrum 100,— zł. miesięcznie.

4-ro tysięczne miasto w woj. lubelskim nie ma jeszcze polskiego składu krawatów, galanterii oraz żelaza. Odpowiedni lokal jest w centrum.

W większym ośrodku w C. O. P. można nabyć przed licytacją większe zakłady ceramiczne za 550 tys. zł. Gotówka 209 tys. zł.

54 tys. miasto C. O. P.-u potrzebuje składu obuwia, szkła i porcelany, chodników, dywanów i tapet, składu materiałów męskich, owocarni, oraz szklarza, tapicera i rymarza.

Miasto o 98 tys. mieszkańców potrzebuje Polaków okulisty, zegarmistrza-jubilera, drogarni, składu żelaza. naczyń kuchennych. Jest lokal w nowym domu.

W 25-cio tysięcznym mieście woj. warszawskiego nie ma jednego polskiego składu obuwia. Pomoc i poparcie zapewnione.

Polskie przedsiębiorstwo poszukuje Polaków odbiorców koszyków rogowych.

W woj. krakowskim potrzebny jest tartak. Zamierzają budować Żydzi. Właściciel maszyn — Polak — odstąpi je Polakowi drzewiarzowi, który w tej miejscowości tartak będzie chciał założyć. Potrzeba ca 4.500,— zł. Zapewniona pomoc miejscowego społeczeństwa.

Można przejąć zaprowadzoną piekarnię w 21-tysięcznym mieście woj. lubelskiego za ca 5.000,— zł.

Potrzebny damsko - męski pomocnik fryzjerski.

Polska wytwórnia czapek poszukuje czapników chałupników.

Zarząd Miejski powiat. miasta woj. białostockiego poszukuje Polaka ślusarza, któryby się w tym mieście osiedlił i wykonywał zamówienia Zarządu Miejskiego.

W większym mieście na Wołyniu potrzebny jest ślusarz na kierownicze stanowisko do warsztatów mechanicznych — samochodowych.

W 23 tys. mieście C. O. P. potrzebny jest polski skład konfekcji. Obecnie jest lokal.

Poszukuje się Polaków dostawców jaj w większych ilościach.

Chałupnicy poszukują Polaków odbiorców na swetry, skarpetki, pończochy, rękawiczki, szaliki, nauszniki, kominiarki i t. p.

W jednym z miast Śląska Zaolzańskiego może osiedlić się fryzjer i kupiec kolonialny.

Na Śląsku Zaolzańskim jest szereg przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz nieruchomości do przejęcia.

Tylko kandydaci z odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacyj osiedleńczych. Petenci zgłaszający się po informacje listownie, proszeni są o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, wysokości posiadanego kapitału, oraz załączenie opinii organizacji zawodowej lub społecznej.

W miastach, gdzie znajdują się Koła Związku Polskiego, korespondencję należy kierować za ich pośrednictwem.

Podróż d-ra Schachta wydarzeniem dnia

Groźba wojny handlowej angielsko-niemieckiej

w wyniku polityki handlowej W. Brytanii

LONDYN, 13. 12. Dyplomatyczny korespondent „Evening Standard" donosi w związku z przyjazdem dr. Schachta, że rząd niemiecki pragnie zapobiec zainicjowaniu nowej polityki rządu angielskiego popierania eksportu towarów angielskich na rynki zagraniczne.

Rząd niemiecki — zdaniem tego korespondenta — zaniepokojony jest przygotowaniami do wzmocnienia podstawy kredytowej handlu angielskiego, gdyż dzięki olbrzymim środkom, jakimo dysponuje Anglia, wojna handlowa mogłaby przynieść Niemcom wielkie szkody.

Celem przyjazdu dr. Schachta jest uspokojenie obaw angielskich i opóźnienie angielskich zarządzeń retorsyjnych.

W czasie pobytu w Londynie dr. Schacht odbędzie rozmowy z szeregiem finansistów polityków i przedsiębiorców, by ich ostrzec przed niebezpieczeństwem wszczynania wojny handlowej z Niemcami.

Propozycje d-ra Schachta

Emigracja żydów z Niemiec

za pieniądze żydowskie

BERLIN, 13. 12. (tel. wł.). Duże zainteresowanie wywołuje w tutejszych kołach politycznych wiadomość, że na posiedzeniu Banku Wypłat Międzynarodowych, kierownik polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy dr. Schacht wysunąć ma propozycję w sprawie transferu kapitałów żydowskich z Niemiec w wysokości 15 proc. drogą kompensacji tych sum z należnościami importowymi krajów, które mają przyjąć emigrantów żydoskich z Niemiec. Według zapewnień osób dobrze poinformowanych te same propozycje postawić ma dr. Schacht podczas swej bytności w Londynie.

Propozycje dr. Schachta tym większe wywołają zainteresowanie, iż zbiegają się one z przypadającymi we czwartek, t. zn. 15 bm. terminem płatności pierwszej raty kontrybucji, nałożonej na żydów niemieckich w kwocie miliarda marek.

Propozycje niemieckie, zmieniające zasadniczo dotychczasowe stanowisko Rzeszy, niewątpliwie mogą przyczynić się do szybszego załatwienia sprawy emigracji żydów z Niemiec. Dotychczas bowiem jedną z głównych przeszkód zrealizowania, któregoś z licznych projektów emigracyjnych, była właśnie sprawa kapitałów żydów niemieckich.

Majątek żydów według obliczeń niemieckich władz skarbowych wynosi ok. 8 miliardów marek. Proponowana więc przez dr. Schachta kwota (15 procent) wyniesie 1 miliard 200 tys. marek, która to suma niewątpliwie może pozwolić na realne rozwiązanie zagadnienia osiedlania żydów.

Berlińskie koła gospodarcze uważają wizytę dr. Schachta w Londynie za wydarzenie dużej wagi i uważają, że będzie ona miała duże znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych niemiecko - angielskich. Według przypuszczeń rozmowy londyńskie dr. Schachta dotyczyć będą zagadnień finansowych, związanych z emigracją żydów z Niemiec, polityki walutowej oraz zasadniczych spraw polityki handlowej.

W obawie zamachu stanu

Aresztowania na Litwie

KOWNO, 13. 12. W dniu wczorajszym i dzisiejszym policja litewska przeprowadziła w Kownie szereg aresztowań. M. in. aresztowani zostali: b. minister spraw zagranicznych i b. minister spraw narodowych Bistras, członek redakcji dziennika „XX Anzius" dr. Delinikajtis, kpt. rezerwy znany z puczu waldemarasowskiego Iwanauskas, wraszcie wybitni działacze stronnictwa Waldemarasa: Kompoitis i Stefanavicius.

Nocy dzisiejszej aresztowano dalszych 14 osób.

Ogółem liczba aresztowanych wynosi dziś w godzinach po południowych 34 osoby.

Wedle oficjalnych informacji władz .bezpieczeństwa cała akcja przeciwrządowa kierowana była z zagranicy, jak również fabrykowano zagranicą potrzebny do tej akcji materiał propagandowy.

Katastrofa w Nowym Porcie

Zatonęła barka z ładunkiem zboża

Parostatki „Lublin" i „Jeanette" poważnie uszkodzone

GDAŃSK, 13. 12. W dniu dzisiejszym w kanale portowym w Nowym Porcie w Gdańsku wydarzyła się katastrofa, w wyniku której dwa parostatki uległy poważnym uszkodzeniom, a barka naładowana zbożem, zatonęła. Wypadek miał przebieg następujący: parostatek „Lublin" manewrował w kanale chcąc dobić do brzegu. Rzucona kotwica nie dosięgła celu, wskutek czego statek całym pędem wpadł na parostatek holenderski „Jeanette". Obydwa statki uległy poważnym uszkodzeniom. Z kolei „Jeanette" uderzyła w barkę, załadowaną zbożem, która w kilka minut zatonęła. Na barce było załadowane 450 ton jęczmienia i owsa. Dozorcy na szczęście zdążyli opuścić barkę tąk, że nie było ofiar w ludziach. Barka, tonąc, zablokowała kanał. Do czasu wydobycia barki żegluga na kanale jest zamknięta.

Min. Eden w Waszyngtonie

owacyjnie witany przez publiczność

WASZYNGTON, 13. 12. B. minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden w towarzystwie radcy ambasady brytyjskiej przybył dziś rano do departamentu stanu, gdzie został przyjęty przez zastępcę sekretarza stanu Summer Wellesa. Rozmowa trwała 15 minut, po czym Welles odwiózł Edena do Białego Domu. W drodze tłum owacyjnie witał gościa brytyjskiego.

WASZYNGTON, 13. 12. Rozmowa prezydenta Roosevelta z Edenem trwała 40 minut i toczyła się w obecności Wellesa.

Wychodząc z Białego Domu Eden oświadczył, iż jest szczęśliwy, że mógł rozmawiać z prezydentem, nie może jednak ujawnić tematów tej rozmowy i musi pozostawić prezydentowi sprawę poinformowania prasy o szczegółach spotkania.

Eden i jego małżonka zaproszeni zostali na po południową herbatkę przez prezydenta Roosevelta do Białego Domu.

120.000 żydowskich uchodźców osiedliło się w różnych krajach

Ile z tej liczby w Polsce?

LONDYN, 13. 12. Poseł Labour Party, Adams, interpelował dziś w Izbie Gmin premiera Chamberlaina: 1) czy złoży oświadczenie o obecnej sytuacji osiedlenia uchodźców żydów, 2) czy wobec braku inicjatywy ze strony rządów dominialnych z wyjątkiem Australii, premier ma zamiar zwrócić się do nich z nowym apelem, 3) czy zdaje sobie sprawę, że tereny proponowane na osiedlanie w Gujanie brytyjskiej nie nadają się absolutnie na kolonizację ze względów klimatycznych.

Premier odpowiedział, iż nie jest w stanie przedstawić dokładnych danych o osiedleniu uchodźców żydowskich. Według obliczeń Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców do sierpnia br. 120.000 uchodźców z Niemiec osiedliło się na stałe w rozmaitych krajach. W przeciągu ostatnich kilku miesięcy schronienie za granicą znalazło dodatkowo kilka tysięcy uchodźców.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, oświadczył premier rządu angielskiego, to nie widzi on potrzeby interwencji. Decyzja w tej sprawie należy do rządów dominialnych, których przedstawiciele złożyli w ostatnim czasie szereg oświadczeń, wskazujących, iż w całej pełni oceniają doniosłość szybkiego rozwiązania tego problemu. W sprawie trzeciego pytania premier powołał się na swoje poprzednie oświadczenia.

Na marginesie oświadczeń premiera Chamberlaina nasuwa się pytanie: ilu żydów z przytoczonej liczby 120.000 uchodźców osiedliło się w Polsce? Nie sądzimy bowiem, by fala uchodźców ominęła kraj nasz całkowicie. Kwestia ta powinna być w każdym razie wyjaśniona w najbliższym czasie.

„Stosunki z Francją są tak ścisłe że wykraczają poza ramy zobowiązań prawnych"

Mowa Chamberlaina na przyjęciu przedstawicieli prasy zagranicznej

LONDYN, 13. 12. W przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie stow. prasy zagranicznej, premier Chamberlain poruszył zagadnienie stosunków Wielkiej Brytanii z Francją, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi. Mówiąc również o przygotowaniu W. Brytanii pod względem wojskowym, z wyjątkiem okresu wielkiej wojny, Chamberlain uważa, iż żaden z jego poprzedników w ciągu ostatnich 100 lat nie miał do czynienia z bardziej męczącymi i niespokojnymi warunkami, jak te, które panują w ciągu ostatnich 18-tu miesięcy.

W ustępie dotyczącym kwestii niemieckiej Chamberlain powiedział:

„Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrupułów obrzuca wymysłami naszych najbardziej szanowanych mężów stanu, także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju, a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej chęci zrozumienia naszego punktu widzenia. Mimo to jestem przekonany, że nasze oba narody nadal pozostają przy tym, co zostało wspomniane w deklaracji monachijskiej, a mianowicie, że nigdy więcej nie dojdzie do wojny pomiędzy nami i że powinniśmy wszelkie spory rozstrzygnąć w drodze konsultacji.

W dalszym ciągu Chamberlain scharakteryzował pokojowe dążenia Anglii, a jako ich wyraz przytoczył traktat z Irlandią, traktat z Włochami, układ monachijski, układ handlowy angielsko-amerykański. Kończąc Chamberlain powiedział:

Kilka pokoleń wstecz prowadziliśmy wojnę ze Stanami Zjednoczonymi, dziś tego rodzaju konflikt znajduje się poza granicami możliwości. Za mego życia Anglia o mały włos nie wojowała z Francją, dziś tego rodzaju katastrofa wydaje się równie daleka, jak wojna z Ameryką. Istotnie, nasze stosunki z Francją są tak ścisłe, iż wykraczają poza ramy samych tylko prawnych zobowiązań ponieważ oparte są na identyczności interesów. Jeśli zatym udało się nam zmniejszyć pole możliwych wojen, to nie ma żadnego powodu dlaczego nie mielibyśmy czynić dalszych wysiłków, aż osiągniemy całkowicie powszechne poczucie bezpieczeństwa.

Ostatni ustęp, dotyczący Francji, można uważać za pewnego rodzaju uzupełnienie ostatniego wystąpienia Chamberlaina w Izbie Gmin, w sprawie zobowiązań Anglii na wypadek wojny francusko-włoskiej, uzupełnienia tego domagały się zgodnie prasa francuska i angielska.

Nieobecność dziennikarzy niemieckich

LONDYN, 13. 12. Ambasada Rzeszy w Londynie wydała następujący komunikat oficjalny: „Ambasador Niemiec, członkowie ambasady i dziennikarze niemieccy szczerze ubolewają, że z powodu niektórych zdań, zawartych w przemówieniu premiera Chamberlaina, nie mogą wziąć udziału w obiedzie, wydanym dziś wieczorem w Londynie przez stowarzyszenie prasy zagranicznej".

Analogiczne stanowisko zajął przebywający obecnie wLondynie naczelnik wydziału prasowego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych dr. Aschmann, który również miał być obecny na wspomnianym obiedzie.

Dożywotnich robót domagał się dla Plewickiej oskarżyciel

PARYŻ, 13. 12. W procesie gen. Skoblina i Plewickiej **powód cywilny domagał się dziś dla oskarżonej Plewickiej dożywotnich robót przymusowych.** W dniu dzisiejszym rozpoczęły się też przemówienia obrońców, które trwać będą jeszcze jutro. Wyrok spodziewany jest w środę po południu.

300.000 Karpatorusinów apeluje o pomoc rządu polskiego

W ciągu ostatnich dni nadeszły pod adresem rządu polskiego dalsze apele, skierowane przez organizacje emigracji karpatoruskiej w Stanach Zjednoczonych, o poparcie żądań ludności karpatoruskiej do uzyskania prawa samostanowienia o swym losie.

W depeszy, nadesłanej m. in. z Youngstown, federacja związków i organizacyj karpatoruskich w stanie Ohio, zrzeszająca 300 tys. Rusinów, wskazuje na to, iż zorganizowana emigracja karpatoruska w Stanach Zjednoczonych powołana jest do wyrażenia wobec opinii świata tych życzeń, których nie ma możności swobodnie wyjawić konsekwentnie teroryzowana codziennymi gwałtami ludność Rusi Podkarpackiej, składająca się z ich ojców, braci i sióstr.

ZŁÓŻ OFIARE NA POMOC ZIMOWĄ

Bluecher nie był zwolniony

Beria sam prowadzi śledztwo

MOSKWA, 13. 12. **Wbrew pogłoskom o rzekomym uwolnieniu marsz. Blüchera, śledztwo w jego sprawie, jak również w sprawie b. zastępcy marsz. Woroszyłowa — Fedko toczy się w dalszym ciągu.** Pewna zwłoka w pracach komisji śledczej, która zaszła w międzyczasie, nastąpiła wskutek zmiany na stanowisku generalnego komisarza bezpieczeństwa. **Po ustąpieniu Jeżowa nad śledztwem w sprawie marsz. Blüchera czuwa osobiście nowy komisarz bezpieczeństwa — Beria.**

W moskiewskich kołach politycznych twierdzą, że **Beria, który przyczynił się do likwidacji b. ambasadora sowieckiego w Turcji Karachana, rozstrzelanego przed rokiem, posiada pewne dane, obciążające masz. Blüchera a oparte na zeznaniach Karachana.**

Jak wiadomo, Karachan był jednym z pierwszych przedstawicieli dyplomatycznych ZSRR w Chinach, a następnie kierował sprawami Dalekiego Wschodu wydziału komisariatu spraw zagranicznych i utrzymywał bliższe stosunki z Blücherem.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Żubr i para lwów

Dar Warszawy dla Kowna

WARSZAWA, 13. 12. W drugim dniu pobytu w Warszawie, burmistrz m. Kowna p. minister Antoni Merkys zwiedził w towarzystwie prezydenta miasta Starzyńskiego ogród zoologiczny, gdzie o godz. 10-ej rano nastąpiło przekazanie zwierząt, ofiarowanych przez Warszawę do ogrodu zoologicznego w Kownie. P. Merkysowi poza przybyłymi z nim urzędnikami towarzyszył charge d'affaires Litwy. W gabinecie dyrektora ogrodu zoologicznego dr. Żabińskiego podpisany został akt przejęcia żubra, pary lwów i innych zwierząt.

Następnie p. Merkys udał się na zwiedzenie Zachęty Sztuk Pięknych, po czym z kolei zwiedził wystawę „Warszawa wczoraj, dziś, jutro". Po zwiedzeniu tej wystawy p. Merkys złożył wizytę p. ministrowi Spraw Zagranicznych, Józefowi Beckowi. O godz. 2-ej pop. p. Merkys wziął udział w śniadaniu, wydanym przez poselstwo litewskie. Wieczorem p. Merkys był obecny w Teatrze Polskim, gdzie została odegrana sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu".

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 668-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź. Piotrkowska 103. tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34. 135 Kalisz. Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rekopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.   Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121